1

5 List

od Bolewskiej

z 1830

2

L. 30
1.30.

Z jaką niecierpliwością Soboty czekam możesz sobie Droga Aniele łatwo wystawić, bo w tym dniu z Tobą rozmawiam, i cały tydzień sobie stworzę o nie. jeszcze mam jedną pociechę, że co to noc, bo śpiąc zawsze z Tobą i Matkę kochaną i wszystkimi co kocham się znajduję; tak mi żal kiedy się obudzę, zamykam powieki żeby mi się jeszcze w śnie [illegible], i tak bym chciała cały czas naszego rozstania przespać. Nie gniewaj się na mnie, wszak to nie sentymentas —

Chciałabym Ci co zabawnego donieść, czem rozśmieszę, ale nie wiem, czy mi się uda. Był tu Profesor wiele nam o zmarłym Arcy-Biskupie powiadał między innemi to: Biskup przebrany wyjechał z [illegible] Diecezji w ich przebo[illegible]ztwach, i tak przybywszy w Niedzielę do

J'embrasse tendrement la bonne Mathilde et grandmaman lui fait mille compliments. Ne m'oubliez pas. —

jednego Proboszcza był przytomny całemu na
bożeństwu, które ksiądz wiedząc, że jakiś obcy
jest przytomny, pięknij jak zwyczaj nie odpra-
wił, ale za niewczesnie An. B. słyszeli, jak się ludzie
dziwili „coż ma się stało, nigdy takiego nabożeństwa
nie ma." Po mszy nieznajomy, poszedł do Pro
boszcza, ten go zaprosił na obiad nie wiedząc cię-
gle, kto on jest. Obiad był cały z wieprzowiny
po obiedzie proboszcz powiada: nie mam wina, ale
niech Pan przyjmie kieliszek wódki po tej
wieprzowinie." nieznajomy wyszedł na wieś ro
zmawiać z ludźmi i poznać wiarkę Organista
przychodzi do X. pytając się, że pewnie będą nie
szpory bo ten nieznajomy precz po wsi chodzi,
i wypytuje o wszystko, X. „a dzwoń, dzwoń tylko
głośno." Ludzie znowu się dziwią, mówiąc, czyto
dziś jaki odpust?" Nieznajomy jest na nie
szporach, po tem znowu poszedł do księdza,
ten już nie może wytrzymać i prosi korni-
ernie, żeby powiedział kto jest? „Ja? jestem
Wolicki z Poznania." A, a przepraszam JW.
Pana, ale przysięgam, że nie mam nic innego
jak wieprzowina, ani kropli wina, tylko kor
nas. Nic to nie szkodzi mój X. P. ale, jeżeli
teraz tyż mnie przyjacielem, odprawiaj
także, jak dzisiaj nabożeństwo do śmierci.
Gdy się dowie Ks. o tem doniósł zaraz [illegible]

niego uczta Oycy B. mówiąc żeby trzeba, aby się
wieprzowina ztrawiła. Tłomaczył nam wiersz
na Łacińskie na śmierć jego napisane, w któ-
rych mówi Autor, pomiędzy innemi: Niema
człowieka — a potem: On godnie miejsce
Boga u nas zastępował, i wiernym był jego
obrazem. Prawdziwie piękna poetyczna myśl
ale zważywszy że każdy człowiek jest Boga
obrazem, a Wolicki na tak wysokim stopniu
tak cnotami i godnie życie swoje przeżył, więc
można, i Poetą nie będąc, o nim tak mówić.
Życie nasze takie ciche, że o niem nic donieść
nie można, na kapie się mieścimy, prawie
w cale nie grywam, bo na górze tak zimno że
5. minut grając palce ze ztętwieją. do obiadu
z chłopcami po obiedzie, chłopcy z Langwagen
ja Babuli gazety czytam, i czasem jestem przy-
wołana do wista, w małe towarzystwo Pana
Ojca i Sta. wolę już grać, żeby L. był z chłop-
cami; gdy z koniny, on zasiada, a ja wracam do
moich Kochanków, czytamy, jeździemy
Konno, ja Koń, Ignacy mój jeździec, Sko-
czyńska Jasia koń. Z Łuku strzelamy i tak
się bawiemy jak możemy. Smutek też
mam, bo mi moja ręczka od zakończenia, którą

całe życie zakładałam sobie mieć, zginęła, nada-
remnie jej szukam wciąż, musiał ją sobie
kto wziąć, bardzo mi jej żal. — Ojciec dzisiaj
przyjedzie, może będę miała więcej nowości
do doniesienia mojej Amelii- Babula dzisiaj
pisze do Pani Kęszyckiej z pozdrowieniem,
ja nie będę do nich pisała, aż przez Ojca,
jeśli będziesz miała, co do nich to mi napisz
ja tak nie śmiem prosić cię byś do mnie
pisywała, ~~bo~~ wiem, że nie masz czasu że
ci przykro wmarynie, ale jestem taka
szczęśliwa, kiedy od ciebie, chociaż parę słów
odbiorę, ~~że~~ przebacz mojej śmiałości, ~~że~~ to cię
proszę, abyś, jak będziesz mogła do mnie
pisała, choćby tylko tyle, żeś zdrowa i
żeś o mnie nie zapominała. Teraz już trzeba
powiedzieć przykre bądź zdrowa! —
Anielo kochana daruj mojemu dzisiaj-
szemu pismu, lecz takie mam bóle, że
do Matki i ciebie tylko pisać mogę, bo
mi to jest milsze i lepsze od wszystkich lekarstw; mam bardzo nogi odrętwione i zęby
mię bolą. Bądź zdrowa moja najlepsza
Anielo, bądź spokojna o Chłopców im tu
dobrze, są weseli, tylko jednej osobie tu nie do-
brze, smutna często myśli o Berlinie i ciebie nad
życie kocha, już zgadniesz, że to Twoja Marynia

9/3/30 4

Najlepsza Anielo moja!

Tak mi boleśnie i ciężko na sercu, że w przeszłą Sobotę do Ciebie pisać nie mogłam, iż, nie mogąc już dłużej znieść tej myśli: Aniela kochana myśli, że o niej nie dbam, dzisiaj, bez najmniejszej nadziei czyli ten list będę mogła przesłać, piszę do Ciebie. Twój list najdroższy mój Aniołku tyle mi radości sprawił, lecz po co Ci o niej pisać? oddawna Ty wiesz, że Cię bardziej nikt kochać nie może, więc Cię tylko na wzajem zapytam: co Ty masz że zawsze o Tobie myślę? a na wspomnienie, że tak daleko jestem od Ciebie trzymi zaraz idę? O! co tego jest przyczyną łatwo wytłomaczyć można —

Biednej kochanej Jadwinki choroba, jakże mnie też gryzie! jak sobie wystawię cierpienia, umęczenie Matuchny, Twoją niespokojność, taki smutek i jeszcze nie [illegible] tęskno[ta] mnie

ogarnia, że gdyby tak długo potrwać miało
nie wiem co by było ze mną; a co najprzykrzej-
sza, że nie ma z kim otwarcie pomówić.
Mamę unikać, bom smutna; ażebym po-
głaty lamentujące pisała, jeszcze co powiem
to, że dzisiaj Babuli imieniny, Gości ma
być wiele między innemi i Pani Korze-
ka i niemcy z Nakła; żeby też nikt nie
przyjechał, tylko Pani Czapski, było by naj
lepiej, zdaje mi się, że on suszcie do nas
przymusie. do robania nas na wieczor —
Nikt nie przyjechał, nawet Pan Czap-
ski i Ksiądz i Pani Landratowa tylko
przybyli. Babula z dwoma Księżmi i
z Langwagem 9. robrów przegrała
ja z P. L. bawiłam, chłopcy budowali,
Ojciec zawsze kogo oczekiwał, i tak
cały dzień przeszedł, po odjeździe P. L.
poszłam z chłopczykami w berwo zaba-
wną grę w brygadjera /albo też inaczej
głupiego Janka/ przyszedł się później do

Jeszcze niezmiernie! Ojciec do Matki pisze i mój list wziął jeszcze dzisiaj
Zapomniałam swego przerażenia —

nas, oprócz światowych przyległości i tak
śród śmiechu przeszedł wieczór aż do
11. Teraz już wszystko śpi, tylko ja Ci
jeszcze to opisuję i dobranoc powiadam,
sen to prawdziwa uciecha dla mnie bo we
śnie z Tobą i ze wszystkiemi, z którymi
bym być chciała, jestem. Za cztery tygodnie
dopiero może się zobaczymy. — —

Czytając dzisiaj co wczoraj pisałam, muszę
Ci wytłomaczyć to dopiero i może. Mi-
mo niespokojności, której Ojciec doznaje
o Jadwichnę i Matkę nie może żadną
miarą pospieszyć się z wyjazdem do Ber-
lina, dla mnogości interesów musi jechać
do Osieca, a stamtąd tak prędko nie
podobno wróci; może, bo Babala cierpi
flaxję więc nie będzie mogła pewnie
jechać — a ja przy Babali bym, pewno zosta-
ła, bo jakżeby samą zostawić można? —
Nie, nie, już o tem nie będę myślała! —
Może jeszcze Babole będzie zdrowa i ja poja-
dę, będę widziała Was wszystkich. Oh! pojadę
bo tu myśl całem mojem sercem. —

Wiesz że Ci się Lelewel podobał, bo czytając
go nie tylko z wypadkami historycznemi ale i z
wewnętrznym stanem całego Kraju obeznać się można

Z nowości to Ci powiem, co już wiesz, że
Rozia pewno idzie za Pana Juliana,
że cały sejm bardzo się pięknie odprawił,
a Niemcy mieli za swoje, Baumann
ten najstarszy p. z Poznania bardzo się
nie wściekał przez cały Sejm, ale najbar-
dziej ona podobno Xiążę Sułkowski, przy
zamknięciu Sejmu ostatnią mowę, dokazał,
wyrażając im, że jego tylko przyczyną to naj-
świętsze jedyne dziedzictwo nasze, narodowość,
zostało nam prawie wydarte. Xiężniczka
Eliza jest celem powszechnego uwielbienia
mówią że to drugi Czapski w kobiecie,
w ostatni dzień Sejmu ubrała się w narodo
we kolory, co tak Polaków ujęło, że bardzo
przed nią kolan nie zgięli, lecz za to pili
jej zdrowie przy stole. Pan Kraszewski
jest już w Berlinie nie będziesz go widzia-
ła, bo u Matuchny być nie chce, a u Ciebie
być nie może. Anieluchna jeśli będzie
do mnie chociaż słówko pisała napisz mi też
czy Luiza pisuje do Matki. Bądź już zdrowa jeszcze
bym wiele pisać chciała, ale szkoda Twego czasu

więc już kończę Całuję Cię jak najserdeczniej : proszę abyś przynajmniej
raz na dzień myślała o Twojej najszczerzej przywiązanej Maryni

Moja Pociecho najmilsza Aniołko!

Z czułém rozrzewnieniem czytam każdy Twój list, bo każdy tak szczere serca wyrazy zawiera, że czytając je tém bardziéj czuję, iż nie jestem przy Téj, którą najbardziéj kocham. —
Nie wiem jakim sposobem od Ciebie do mnie list, z listem od Matki do Pana Czapskiego połączonym został, tak, że go nawet oddzielnie nie mogę, muszę więc tak oddać jak jest, nie to nie szkodzi, bo P. Czapski odbierze lepsze powinszowanie od Ciebie, jak przez moje usta, nie przyjechał, Pani Kęszycka pisząc z powinszowaniem do Babuli donosiła; że szanowny Czapski jest słaby, nie wychodzi od kilku dni; zapewne znowu się chrypka wróciła, gdyż już podczas bytności Ojca musiał dla niej kilka dni nie wychodzić.

Znowu płaty znosić musisz, co też Ty musisz

~~cierpieć~~! ale za to jaka pociecha w każdym

Twym postępku jesteś, chciałabym Cię tak bar-

dzo nie kochała, wciąż Cię coraz rozsądniejszą, ro-

zumniejszą (lepszą być nie możesz) widziałabym Cię

kochać musiała; listy Twoje wszystkim się po-

dobają, bo je Ojciec jako chef d'oeuvre czytać daje,

ja moich nie komu nie pokazuję, bo bym zazdro-

ściła, że by kto obcy czułe wyrazy mojej Kocha-

neczny czytać miał. Michalina pisała do

mnie, niezmiernie czule o Tobie wspomina,

pisze, że już dawno do Ciebie pisać chciała, ale

nie mając adresu, nie wiedziała, jak to zrobić,

aby Cię jej list doszedł, donosiła mi, że się uczą

kwiatów robić, co ich niezmiernie bawi, że

miały balik dla wszystkich znajomych, dobrze

się bardzo bawiły, lecz że przytomność Anielki

i Marynki nad wszystkie zabawy by przełożo-

na była; cały list pełen podobnych wyrazów, u-

miłowanych tę jej właściwą skromność. –

Ojciec o niej powiada: słuszne i dobre jak
anioł, szkoda tylko że Mleczko.—
Od Kostusi list po imieninach znowu przy-
szedł; Pani Sokołowska przypisała się w nim
z powinszowaniem, a Ojciec na to powiedział
„nie i nie, żeby mi się ten g. zabierało tam nie
wplątał" ledwiem na to nie parsknęła, przypo
mniawszy sobie to, co nam Konstanty w Ber-
linie gadał. Muszę Ci też jeszcze donieść że Księ-
żna Radziwiłłowa jedzie do Berlina, i powie
działa Ojcu żeby Matka koniecznie z Tobą
u niej była, a na przyszłą zimę powiedziała —
j'espère que vous me les ammenerez. — szalenie, już
się wielki świat dla Ciebie gotuje.—
Mnie tu dzieje się tak dosyć dobrze, bo bez
Ciebie, Matuchny, niejest zupełnie ~~zupełnie~~
dobrze być nie może, z chłopczynkami razem
jestem, a wieczór i rano codzień, chociaż przez stron
po francusku przeczytam, żeby nie zapomnieć,
czasem też co sobie piszę, i oto całe moje zatru
dnienie — W czwartek dostałam od Tatuchna
10 talarów, bardzo mi potrzebne, bo już w osta

twoich trewikacha chorzę. Babula teraz dała
mi zlecenie, żeby Cię uściskać, przeprosić że
nie pisała Ci za to wszystkiego dobrego
Ci życzy i błogosławi. Mój Boże znowu dzisiej
Babulę krzyże bolą! już bym chciała 10 lat
życia mego Babuli przydać, żeby tylko na wielka
noc była zdrowa, ja nie wiem co by się ze mną stało
że bym miała w domu zostać? czego ja się też kto-
pocę? jeszcze wszystko tak być może jak ja pra-
gnę. — Wiesz też Ty kto jeszcze z nami na Wiel-
kanoc przyjedzie? zgadnij — oto Pani Ostrow-
ska powiedziała do Ojca, że nie uczyłaby mnie
aby do Marynki pisać nie miała i pewnie
razem z nami przyjedzie. Przyjmij uściśnienie
od Twojej najlepszej przywiązanej, i wiem temu
że wszystkie uczucia przywiązania które owszem
za Twoją dobroć znajdziesz potężne w Twojej

S. 8 13 Marca 30.

mojej nie odmiennej

Beli

Samost 27 Mar 1830.

8

Najdroższa Anielo!

Tak dawno ani słówka od Ciebie? Daruj, chciałam Ci wyrzut zrobić, lecz wiedząc jak jesteś zatrudniona, jak każdej chwili dobrze używasz, nie ładnie by było, żebyś dla mnie tak drogiego czasu, chociaż chwilkę poświęcić miała. Ja wiem że gdybyś mogła, więc byś pisała bo Twoje serce pragnie drugich uszczęśliwiać. Wystawiam sobie jak Cię bawi historja francuzka, kiedy Ci ją Francuz tak dowcipnie opowiada, jak już ładnie musisz śpiewać, i grać?

jak urośniesz? Na wszystkie te zmiany niezmiernie się cieszę, jednéj bym tylko znieść nie mogła, to jest, gdyby się serce Twoje zmienić miało, lecz to jest tak gruntownie dobre, że nigdy zmianie nie podpadnie. — Teraz Cię pewnie maskowy ubiór zajmuje, nie wiem czy te imieniny minęły przed naszym odjazdem? lepiejby było. Nowego nic nie wiem, gdyż jak za światem, nikt do nas nie przyjedzie, nic zatem się dowiedzieć nie mogę, nigdy nie byłam tak chciwą na nowości, jak teraz, bo bym Cię chciała zabawić i moje listy mniéj jednostajnemi uczynić, lecz jak na złość o niczem nie słychać.

9

O tem już wiesz zapewnie że ~
10 t.m. jest obrany Arcybiskupem
U nas ciągłe deszcze, jeżeli tak w O-
nie, więc nie bardzo świeżego powietrza uży-
wać możesz. Babula Cię serdecznie ściska
niezmiernie teskawa na Ciebie, i na
mnie drugę, może że ja też jestem niewdzię-
czna, bo może Babula bardzo dobra dla
mnie ale ja przyzwyczajona do dobro-
ci tak wielkiej, Matki, znać tego nie mo-
gę, tak jak bym powinna, o, do czego
ja to mówię, ale wszakże to do nikogo
nie powiedziane, bo do Ciebie tylko. —
Potrzeba już kończyć, gdyż mam
wiele zatrudnienia, o których Ci powiem
gdy przyjedź. Tym czasem przyjmij

uściśnieniu w wyobraźni, a poczekaj
[illegible]e 12 dni na nayświętsze Twoje
nayborsze się kochającej Mergny

Kochanej Anieli

Berlin d 1/6 30

Droga Anielcisko!

Z wdzięcznością za Twoje nie oceniona serce odebrałam nowy dowód Twej przychylności, nie będę się wysilała z podziękowaniem, powiem Ci tylko, że mnie bardzo ucieszył, bo tak słodko odebrać upominek chociażby i najmniejszy z rąk osoby którą się kocha i której się obojętną nie jest. —

Lecz czemu ja się miałam najbardziej czepeczkowi dziwić? Co mają znaczyć te Twoje przeczucia czyli wróżby? W wielkim jestem kłopocie o Ciebie figlarko bo Twoje życzenia ofiarowania mi tego was ganz außerordentliches i postawia mnie gdzieś tam do tego odemnie wielce upragnionego spełnienia nie będzie, naj=

przed dla tego iż nie mam żadnego upragnionego po drodze że nie masz nic we mnie, coby od kogokolwiek pragnionem być mógł to, więc coż przyjdzie za tem? oto że nasza manemia się z iowej, to jest iż stara Bola w Lubrze i z Tobą zawsze będzie, —

Słabość Matuchny bardzo, bardzo mnie zmuciło ta Kochana Matka z martwienia o dzieci chorzeje, bo ja mam taką nadzieję, tak mi zawsze coś szepcze, że Matka nie długo się z nami pocieszy, bo Tatusinek myśli teraz o Rejnertz, a potem trzeba przecie dla dokończenia edukacyi Panny Anieli mieszkać w Poznaniu, a jeszcze potem wypada Pannę Aniele z wielkim światem poznańskim obeznajomić, więc na tem się skończy; że Matuchna parę lat z Chtoparyżkami będzie, jakaby to radość dla Matuchny była, i nam jakby miła była ta pewność, że droga Matka wolna od zgryzot. bodaj to Boże! —

W tej chwili odbieramy listy przez Pana Skonewskiego pisane, dowiadujemy się że Kochana Matka

już zdrowa; ta pożyczka była mi bardzo potrzebną.

Za Twój bilecik serdecznie Ci dziękuję, na u-
niewinnienie się moje, że Ci o sprawach miłosnych
nie pisałam, posełam Ci na odwrót mój dawny list,
który tu Matka przysłała; o mojem zamiarze wiesz;
więc nie powinnaś, a że Ci do tych serdecznych
tajemnic nie powierzam, bo ich nie mam; ja
mam szczęście, albo raczej nieszczęście, za bardzo
sentymentalną uchodzić, osobliwie u Konstancji,
może, że ona sama po sobie sądzi; ale co za tęsknota
u mojego Pana, że całe dwie strony do mnie
napisał, powiedz że mu, iż umiem cenić tę nad-
wielką troskliwość ~~ze~~ gdyby było więcej cokolwiek
czasu podziękowałabym mu osobno, lecz kiedy
na zgiełk się spieszyć muszę, więc tu niechaj moje
przyjmie, jego przestrogi zachowam w pamięci lecz
nie dla tego, aby piękności nie stracić, gdyż
ja nie stracić nie mogę, nie nie posiadając; za
dobrze mnie o chwałach medycznie jestem, lecz lepiej

pewnie, że ich nie widziałam, bo mnie może by się byli podobali, ale ja im pewno nie.
Matka donosi żeś smutna, dla dzieciów które tam podobno ciągle leżą, lecz spodziewam się tej przykrość mężczyzna i ztatym umysłem znosisz. Dla czego się spodziewam, o to że już dwa razy, podług naszego umówienia, byłam pierwsza o 5 tej godzinie w Ko. a o co Boga prosiłam to wiesz. —
Coś w moim liście ironicznego znalazła, nie wiem może, że Co napisałam, iż mi nie zposzrednie jesz, nie była to ironja, gdyż ta tylko tam się mieści, gdzie jest uraza, a otwartości nie masz, a my w żadnym z tych nie znajdujemy się przypadku, więc też nie możesz brać tego za złe tej co z serca i duszy Kocha, i kochać nie przestanie, bądź zdrów Skrzywdzona do zobaczenia

Twoja Maryna
Pannie Kasi całuję
Ja dziękuje bardzo za kołnierzyk
Jerzego serdecznie ściskam Virginję pozdrów
Guwernantce się mile kłaniaj
Bardzo mnie zabawił portret Hani.

Saszurskę ściskam

12

7 L.

od P. Boleskiej
z 1831.
gdym była z Ojcem
w Bydgoszczy.

[illegible]

Z nowu tylko na świstku do ciebie
piszę, bo Babula tak taję, że wielo-
pismem tylko kontnie potrzeby ro-
bię, iż bez wiadomości nawet B.) ten
papierek w sunę. Jakie mi się mie
wasz moja droga Anielo! co tam
porabiasz?, czy się dobrze bawisz?
powiadał mi Ojciec o Waszej her-
bacie, więc i Ty już masz fety,
wyprawiasz wiem jak ci tam nie
miło było bydź przyczyną chociaż
nie winną, wydatku Kochanej

Matce przecie też choć parę słówe-
czek do mnie napisz bo mnie już
tak tęskno, albo nie pisz, jeżeli to
przykro, wolę już sama mieć dolegliwość
jak Ty. Na nieszczęście nic Ci nie mam
do donieszenia, wszystko podług dawnego.
rozczesuje się dzieje, wyjątkowo tylko, że pre-
zesa osoba w większym rygorze trzyma
ją, musi korale krajać, szyć, pończ-
ochę robić, nie czytać, a jeżeli to
robi, to przynajmniej ukradkiem,
już zrobiła parę pończoch. Oh! co
to za robotnica! aż ja się dziwię

nad nią. Cóż Ty na to mówisz moja
Aniuło! ja mówię że nie masz tego
z tego, coby na dobre nie wyszło, więc
i tej osobie może to jeszcze na bardzo
dobre wyjść; z resztą Babola jest
dosyć dobra i łaskawa nie taje czę-
sto, i dosyć zdrowa jest co dzięki Bo-
gu, bo miałam wielki kłopot o jej
zdrowie. Chłopaki zwyczajnie bar-
dzo się dobrze układają, i uczą.
Mieli dzisiaj kłopot, co my Matce
napiszemy, nie wiemy co? powiedz
że nam, więc ja, aż im powiedzi

żeby Matce doniosły, czego się uczą.
Tak też zaraz obszernie wzięli się
do tego, że wszystko wyliczyli.—

Radabym też wiedzieć czy Łucka
do Matki pisuje, jeżeli byś mogła
to mi donieś. Bądź zdrowa moja
najdroższa Anielo, nie wątp ni
gdy o przywiązaniu tej, której
całem ~~przywiązaniem~~ Matki i Two-
je przywiązanie. M

P. Jakób Dratewka który ci przesyła Matce
uszanowanie, dzisiaj właśnie wyje-
chał. Matyldkę ściskam.—

Samostrzel 13 Lutego

Droga Anielciu! Nic Ci o smutku
i tęsknocie za Tobą mówić nie będę
bo to się samo przez się rozumie, że ina-
czéj być nie może, być nie powinno,
powiem Ci tylko że wszyscy nasi Pań-
stwo wszyscy są zdrowi i oprócz Matuchny
bardzo weseli — szczęśliwi nie mogę pojąć
co to smutek! — Chłopczykom bardzo
nadzwyczajna ich radość wspomnienie żeby
do Bydgoszczy przyjechali, w pierwszym mo-
mencie udawało im się nieprędko, aby
Babula ich wziąść nie miała, tym-
czasem tak się stało, możesz sobie wy-
stawić że przynajmniéj na godzinę by-
dą niepocieszeni. Gazety czytałaśmy, Anielciu
co Ty myślisz i czujesz? powiedz mi, może
że Twoje słowa umocnią wiarę gasnącą
się już zupełnie, ja chcę jeszcze wierzyć że
to się wszystko na dobre obróci, bo także
mam ufność w sprawiedliwości i dobroci
Boga; a jednak jak się zastanowię — to

ptaszę. Odpisuj mi najprędzej się Ciebie
nie znasz! Bardzo nas tu zatrwożył stan
zdrowia Tatuńcia, któremu nowiki ulegają po-
ciesza nas tylko nadzieja, czyli nawet pewność,
że Eskulap tak dokładny w krótce przy-
wróci Tatuńciowi dawne zdrowie, daj Boże
żeby jak najprędzej, aby się cierpienia być
zakończyły, i żebyście do nas powrócili. —
Cholera u nas się nie zmniejsza w owej zwo-
du jeden umarł. — Pan Chateau nie jedzie
do Poznania aż byś wrócił, bo taka jest wo-
la Babuli i Matki, jeszcze więc sama mo-
żesz wszystko rozsądzić i sądy z prowadzeń
bo to już wszystkie wiadomości z Samostrzela
po nas, o czem pisać, lecz gdyby serce moje
otworzyć mówić mogło, wiele by było
do powiedzenia, lecz kiedy nic zabawnego i we-
sołego w niem się nie mieści, pocóż ze smu-
tkiem się rozwodzić, lepiej milczeć i czekać
aż przybędziesz. Wszystko mi się zdało ponurem
li, jak któryś z nocy Younga wydzie-
je, gdyż to właśnie rodzaj myśli który nam wiele
wszystko przynieść może, bo wpaja zgadzanie się
i posłuszeństwo rozporządzeniom Boga, a my mó-
żebyśmy szemrać chcieli. — Bądź zdrowa
najdroższa Aniolo i spokojna, wesołości i szczę-
ścia nie życzę, gdyż by to było próżne życzenie
bo któż teraz wesołym być może.

pomyśl razem o tej, która Ci szczera
i zawsze przywiązana Maman Bol

Posyłam Ci chusteczkę białą którą
chciałaś dać czarno ufarbować, bo ja
teraz uważ że to dobre w przyszłości
zrobię –

Samos. d. 15/9/21.

Mademoiselle

Angelique Brücke

à Bromberg

17/9 [illegible] 17

P. S. tak nagle odjeżdża, że zaledwie mam
czas Ciebie uściskać i gdyby nie Mat-
ka o czym listem była go wstrzymała, mo-
że i tego bym uczynić nie była zwykła.
Pour les nouvelles du jour nic Ci nie
mam ważniejszego powiedzieć, naj-
przód że Kochana Matka ma coś fe-
browego, a to z przyczyny że wczoraj
pomimo mych próśb poszła, ale mam
nadzieję, że jutro zdrowa i — posilne zo-
czy dla niestrawności i [illegible] natęży-
gdyż przyniosła Matuchna zwyczaj że
już ostatni piątek nie jadła mięsa.
Po tem wczoraj znowu było zać-
mienie się dwóch ciał, które od da-
wna stały od siebie, Księżyc pierwszy
raz się zbliżyły i — na zawsze
się rozstały. Możesz wnieść o kim
mowa, bardzo się cieszy że mnie przy

tem nie było, bo ostatnia z tego powo
du w pierwszą rzecz wymiatała, Bo Jaś
bardzo chałasował: P. Ch. napominał
go kilka razy, lecz gdy to było naprό-
żno więc zakazał biegać, Jaś podług
swego zwyczaju usiadł i zaczął się drzeć
u P. Ch. chciała ukarać go i dalej
i starając się rozweselić go, a zaczym mówi
rozkazuje P. Ch. dawała mu konwaliję
przeczytał go; na ostatku podrzeć mu
suchawki, w tem czas nastąpiła ex-
plozja: uchwycił za rękę i powie-
dział: nie mięszaj się Panie w to, co
do niej nie należy, bo pierwszą ra-
zą mi nie mówiłem, ale teraz to
w prawiem. Ridzu! Jak Pan powie
to się znajdą tacy w tej potrafią od
powiedzieć (!) przy tem jeszcze kilka słów
piquantes, ale ja nadentam więc wszy-
stko ostało. A ja z tomiczy kawa bom się
ucięła że mnie jeszcze zgoda na stepis
i ja będę trochę wolniejszą od kawa
nia ich, bo biedna kg, co raz numa

powinny swem miejscu rzeczy więcej,
już przeczytałam listy od Jej skreślone,
tak pięknie całe z taką religią i
przejmujące pisane, że aż mnie zawiodą
samą wartość znać nie nie można,
jest także list od Jej brata który był
przytomny śmierci Ojca, opisuje jego
śmierć nadzwyczajnie, prawdziwie
śmierć to świętego była, po zaleceniu
dzieci Boga jeszcze miał tyle mocy i
uspokoić żonę że ją ma ręce tylko
więc nie trwóż się i nie smuć, bo Bóg nad
wami czuwa!" Prawdziwie szkoda, któremu
miała takiego Ojca tak ma szczęście
skreślić nie może być złego. —
Teraz proszę Pani mojej abyś łaskawa
mi napisała kilka słówek co się
z drogim Ojcem dzieje, czy ma lepiej? bo
nie? i co tam słychać do nas doszła bez
do [illegible] ważna pani bo ja
L. Posłaniu ci umówione lekarstwo
życzyć aby ci jak najlepiej skutki przy-
niosło. Babuni Ojcu [illegible] całuję a
mojej drogiej Kochanej Panią z [illegible]
całuję, Kochającej i [illegible] jako szczerze
wierna i prawdziwie przyjaciółka
[illegible]

Zaletaj' im zpał gry zwały.

Anusie poratu
ztoty na zawie
Jabłtowska

Mademoiselle
Angelique
à Bromberg

19

Samowtnos § 20
9/31.

W Wilku otrzymałam pozostawiony tam
list uściskać i donieść ci kochana
Matka ma dzisiaj wielki ból
głowy chorować w nocy dobrze zasy-
pia; i od 6tej aż do 9tej godziny
spała takie, ani też Matka nic mocnego
nie zjadła, ani wiem więc przy czym
wstawać po dniu tu Filipiakach więc-
ej Ważny dnia jest lepiej i pewnie
znowu Matuchna wstanie. Dzisiaj
odebrałam list od Emilki nie ma
narzeczonej, bo powiada, miała być u Gi-
nie wiele do doniesienia, ale cóż kiedy
być niewola? z smutno tam u nich
właściciele naszej przy niej Lesano-
wi składać, a jak się cieszy, że nowy
Ojciec nie jest mimo nieszkoła więc
wiele swych do mówienia tego
co w duszy zapisać! ——

Wczoraj był tu Ładnet z Lewicza-
nem, ostatni obawiał się, ku przybyciu
myślał bowiem że tu wszystkich po-
grążonych w smutku zastanie, lecz tem
przyjemniej było mu widzieć Matkę
wesołą, nietracącą nadziei, i wszystkich
spokojnych. Żadnych wiadomości z ni-
kąd nie mamy, jakież Wy tam macie?
Biedny Władyczaki przyjechał, jeszcze przed
zagorzeniem się Moskali, tam w tych
stronach, do Salkowa, w tem miejscu
wpadli i wzięli go ze sobą, co za szczę-
ścia dla niego dzieci — ta wiadomość
jest od Antosia, który przysłał listy,
jest to ten sam gościnny z Rzeczna, któ-
ry miał być zabity. —
Panienki nasze są zdrowe, i osobliwie
również; Jadwinka miała wczoraj
cokolwiek bólu głowy i zimna,
bojąc się żeby febra znowu nie
powróciła, dałam jej ciepłej lemo-
niady, potrzyła się, spociła, i w godzinę

zupełnie zdrową mam. Mego nadzieję
że jej nic nie będzie. Marynka zdrowa
ma febrę. Cholera ciągle u nas ludzi
zabiera, Dewiczar wołał nowego dokto
ra którego nam tu chce wadzić. Daj Bo
że! żeby to jak najprędzej nastąpić
mogło, bo letoże trzeba patrzyć na tę
trwogę pomiędzy ludźmi i zawsze
o tej zimnicy, a ty wiesz, jeszcze jest
czworo ludzi bliskich zimnicy i
pewnie jej! Też nie wyjdę, jedenaście
chorych. — Ojciec Babuli uczyli w
tuje, Chłopakom ściskam. Panien
ki węzełki zwoje stare, zostawione
intuję, Ania co chwila się pyta:
a Aniela ci przyjedzie? a ta-
teta zdów też przyjedzie, tatka
powiedziała, żebyś już nie wiem
z nią zrobiła, bo ją to czasem ledwie
gdy nie pogrzeje. Ani wiem jakim
sposobem i czemu twoję maleńką Kar
tuszkę z papierami dzisiaj oddano? —

za pierwsze śmierciami wszystkimi oj-
cy, iż nikt nie ma żadnej uwagi
do poprawy, w prawdzie, ale dobrej
jak Aniołek mojej najsłodszej i mojej
Emilki — to niepodobieństwo tylko
prawda, przynajmniej ja o tem jestem
jak najmocniej przekonana. —
Co się tyczy drugiej bardzo by mi żałowała
mojej Kochaneńkiej, gdy by mi nie była
pewna, że rozsądek jak zawsze zupełnie
tak rozgłaszy ten drugi głos i mojej P.
motek znów będzie wesoł — jak był —

List dzisiaj nie odchodzi. Będziesz więc
miała dwadniowy dziennik, co się u nas
dzieje. — Matka dzisiaj miała obudziła
się i bardzo, bardzo słaba ma wielkie
mdłości i ból głowy. W nocy godzina
Matce nie lepiej miała wymioty bole
w żołądku, i teraz wielkie zimno Mat-
kę porwało będzie to zapewne febra.
[illegible] Matka nie mówi tego mi-
jej go wszystkim pisz, bardzo by mi się z tego cieszy-
gdyby droga Matka nie była tak nie-
n 19tego 3cia po obiedzie a Matce nie lepiej AX

x+ Wszelkie rozgrzewania zewnętrzne i wewnę-
trzne ledwie Matkę do ciepła doprowa-
dziły, ból mdłości i ból głowy trwa, ale
po potach mam nadzieję, że jeśli nie
ustaną zupełnie to przynajmniej zmn-
niejszą [illegible] ból głowy. Jadwinka zno-
wu teraz miała lekkie zimno i mały
ból głowy napiła się ciepłej lemoniady
cokolwiek i lepiej jej jest, widać że to mo-
ta feberka, ponowię więc z [illegible]
że Pani Allerdtowi w początku aby już do
zdrowia doprowadzić, cała febra nie trwa
dłużej jak 3/4 ~~[illegible]~~ czwarty kwadrans już
się poci i ból głowy ustaje; podczas całego paro-
xyzmu nie przestaje się bawić. Jeśli Tatuchno
przyśle dla niej jakowe [illegible] lekarstwo to pro-
szę o co słodkiego do zajedzenia, — bo już były lekarstwa
by w oczach gdy jej wspominała o
O 10tej wieczór zdaje się że Matce cokolwiek lepiej.
Dzisiaj Matka wiele zdrowsza tylko głowa jesz-
cze boli i słaba, noc dobra. Matuchna przespa-
ła, bo wyszukałam pojeni Witoldka w nocy
nawet, więc się Matkami się bała i [illegible]
dziła, Karola lubi uczeszczać i Tatuchna
nie pisze, bo dla bólu głowy nie może, prosi

Matka Boża aby Alterota mię przyrzuta aż
się nie wygadaje czy to jest febra lub nie—
Wystaw sobie moje trwogę, bo wczoraj wszystkie
znaki choroby u Matki były widoczne;
wymioty ból żołądka chociaż bez laksowa=
nia cierpienie nóg i rąk i zimno okro:
pne od 9tej do północy, ale teraz odgadnij
wszystko u tylko było mi się słabo z robiło się
synapizmy na brzuchu i nogach, zdaje się
że najwięcej dopomogły do potów. Dzisiaj
już Matka jest bardzo wesoła a i moje się
z mego strachu, lecz jednakże leży na cały dzień
siemie Witaldka z Kępiela porozsyłajcie—
Dzisiaj czekaliśmy naszych pasów z niecierpli=
wością, bo nam może dobrych nowin naprzy:
wozą, ale już nam nie nie zdaje się dobrego wro:
żę w zamorowanej gazecie znowu w tej poro:
Wołamy Krakowianskiego, ~~ze~~ ~~ ~~ słowa,
nie chcemy, aby grób nasz szlachetny miał
być wszystkim zkalany." Kiedy wyjdzie o grobie
wszystkie powie Warszawy z tych ziemi mieszkania
mi ill... oddali?
Bądź zdrowa droga Aniela! spodziewam
się jutro odpowiedzi na mój list bo za jutro
lekarstwo dla Jadwisi Ojciec będzie chciał przy:

stąd, ja też jutro wrócę się z Matuchną i
wstanie febry, lub nie?
Jadwinka, Anna i Tatuchnowi i Babu-
ki rączki całuję, Jadwinka przypomina
ci Tatuchnu o szkaplerz obiecał, Tomasz
zaraz wota: i ja też chcę szkaplerz.
Gdyby kto obcy czytał ten list zmiał by się
szczerze, ale że to taka dobra córka i zacietrzewia
go odbierze, więc upewniam się, iż nawet
iż jej miłym to wszystko będzie. Pomimo raz
Panicz moją całuję tak szczerze jak tylko
serce od 10ciu lat się znające i najmocniej
przywiązane uczynić jest w stanie, nie gnie-
waj się o pismo ale Panna Anna wydziera
mi gwałtem pióro, bo też chciało by Tobie
pisać. – Pamiętaj o Twojej Marysi

§ 21/9 d.! O dziewiątej z rana porwało
Matkę zimno trzęsło przez pół godzi-
ny i teraz jest ból głowy mocny i trochę gorą-
czki, Jadwinka także miała już o kwadrans
na dziewiątą trochę zimna, teraz jest dużo
ból głowy bardzo mały już wstaje i gorą-
czki prawie wcale nie ma, bo tylko głowa
gorąca, ręce chłodne, boczki ciepłe ale nie

rozpalone, jeżeli jest niewierni ci i Matk[illegible]
i Jadwisia mojej Siostry Matki siostra
jest dzisiaj daleko lepiej jak wczoraj. Więc
wiej Ojcu Kochany zdrowy dojeżdżaj, przystać
Ale wróciłem mnie się zdaje że lepiej przystać
chociaż Matka by jeszcze chciała zaczekać.
Matuchna mówiła, że się gniewa iż Ci napi-
sała że się obawia mojej żałoby, bo bez dzie-
cka chciała tu przyjechać, Ojcu było by to przykro
a ja jestem zupełnie zdrowy. Całuje Cię Mat-
ka jak najczulej i tęskni za swoją Loniusią
jak za jedynaczką, a ja bardzo za moją drogą Ami
twojego Kochanego tęsknię. Bądź zdrowa Kochana

A Bolz.

Mademoiselle
Angelique Bonicka
à Bromberg

Najlepsza Aniele!

Jeśli kiedy to dzisiaj Twoje serce jest tak
całe przywiązanie jest dla mnie prawdzi-
wym skarbem; gdybym tylko miała czasu
cokolwiek więcej zdrowia byłam Ci bardzo
często że nie potrzebnie [illegible] i szukać
gorętszej przyjaźni i zaufania jako
w Tobie, powiem szczerze na to, co Ci po-
wiem, ale bądź przekonana Aniele, że
im Cię bardziej poznaję i oceniać uczę
się, z tem więcej się przekonywam, że
Ty jedna mnie prawdziwie i szczerze
kochasz. O bądź pewna Aniele, że Ci
~~Bóg~~ najwyższy nagrodzi za to że
nieszczęśliwą swym przywiązaniem
będę zawsze więcej lubić ~~[illegible]~~
miała tak trzy bądź świadkiem że to co
mówię z głębi duszy mojej pochodzi

Już się więc wszystko skończyło, nic
nam więcej oprócz jarzma i gorzkiego
wspomnienia nie pozostało. — Nie było
miłosierdzia Boga nad nami, [illegible]
poszło aż [illegible] na wierzch [illegible] się
chcieć wylewać, poznać te cierpienia
i wadzi się wszystko powód, ale trzeba
umieć znosić. i cóż by była religia, kiedy
kiedy nieszczęściem [illegible]
żywego? dla tego nie bój się o mnie,
już [illegible] w było szczęśliwy [illegible] niego
to jest upadek [illegible], wszystko co
dumnie jeszcze [illegible] [illegible] [illegible], nie
[illegible] przed nikim, ale gdy byś Ty była
[illegible] przed Tobą [illegible] bardzo płakałabym i
tak obudziło płacze byłyby [illegible] [illegible]
pociechy. Bądź zdrowa [illegible]
[illegible] nie zapominaj mnie bo to do
uspokojenia duszy mojej potrzebne.

M.

Matka prosi byś aby był taniej
na tę miarę towarki kazał kupić
bo to zadowala się skończy.

2 24/9 21.

Mlle Angelique

Brünska

à Bromberg

Co też to może kilka słowek od uko-
chanej osoby ? - cały dzień czytam,
sama nie wiem, ile razy, ciężka smu-
tna i tylko cały innej czytam nad tem,
aby się nie rozstawać takze jak jestem;
w tem wychodzę od Szymanskiej jest
pełno wiczorem Jalis mnie spotyka
ona oddaje mi list od Ciebie, mo-
wię że zapomniał oddać mi
go wcześniej, tak mnie to uradowało
że mam pamięci i cały Twoje
serduszko mowy rowne, iż ulotowany
mój chód zmienił się w lekki, i jak
piórko polecialam pod wschody,
wołając mię do Matki, która tak się
zlota i zwawa że Matuchna mowi,
widać żeś zdrowa teraz, a cały dzień
narzekało żeby ci bardzo źle!! Nie

ciociu, gdy ostaniesz zdrowa dorycz, ale ni
teraz daleko lepiej. Widzisz, a tego wszy-
stkiego był przyczyną liścik, który mi
tam przysłał. —
Jak by się chciała zmienić z tym Rozier
i chciałaś na godzinkę jechać do Rydz=
gowy, lubię uściskać, chociaż zło nak
powiedzieć, i znowu wrócić, ale nie
podobno. — Mówią że u nas w
niewiększym cholera była dla nas by ta
dobrodziejstwem w ten czas gdyby nas
wszystkich zabrała, z czasem tego nawet
O! mi smutku gdyby wszys~~tkich~~
mieli zginąć, więc Bóg zna by nigdy
powstać nie mogła ~~[illegible]~~ więc czyjś
spokój a ten ogień święty podsycany
rozpaczą, — tlejący oddalony w prawdzie nadzieją, wybuchnie kiedyś znowu,
wybuchnie wszystko ogarnie, i ~~[illegible]~~
zliwy jak dzisiaj, zniszczy wszy...
przeszkody wzniesie się w górę i
dowiedzie, że ten świat nie jest jeszcze tak
zepsutym, żeby chować ... a prze-
wierności i cnota nagrodzonymi być
nie miały; niech więc cholera nie zabiera
wszystkich, tylko tych, którym szczęście

bez Jerzyny kwitnącej nie mówię
Nie pocieszam Twojej o Wujtków niespokojności; Aniele
nie byli by takiemi jak są gdyby sobie
życie odebrać mieli. Nie, nie chciałaś czy-
sto mi w myśli ataku owe wczoraj
wzmy to czytały razem, chociaż na chwilę
zachwiały moje dawne wyobrażenia ra-
czej, ale zastanowiwszy się znowu się utwier-
dziłam, że umysł prawdziwie mężny
znieść do ostatka wszystko, we wszyst-
kiem wytrwać powinien. Nie bój
się więc. —
U nas nic nowego nie ma, Jadwinka
nie dostała febry, Matka drży wciąż
ale zawsze po kawy wypiciu ma
mdłości. Annusinka spracowana, o
swojej Anieli zawsze rozmawia, że
jak Aniela przyjedzie prawdziwie kan-
fintusz kamalków i szkaplerzy
osobek ślicznych czwartego i rumianych jak
jabłuszko. Chłopaki znowu w swojej byli
na bazarach zrobili czterych. —
Teraz już kochankę moją muszę ko-
ńczyć bo już późno i boję się aby
już zawiedź listów nie pisze, bo to
i dziś nie drugi. Ojca Kochanego ...

wszyscy całujemy Ciebie ściskamy błogosławiąc
za Twoje zdrowie; i Boga prosimy, żeby nam
Ciebie wrócił. Ale przed Bogiem a ludźmi nad
przeszłością, nie gorsi niż nie złego. zatem
my to usprawiedliwieni Naszego imienia,
prędzej lub później doznają oni jaki ludzie
zemsty nie zgadza się z szlachetnością ser-
ca nie godna nas, my zawsze moralnie
wyżsi byliśmy nad nimi; dzisiaj oni
złą zapodleli, my jesteśmy wyżsi ponad nich,
jedno więc tylko uczucie możemy dla nich
zachować, uczucie godne nas, godne
ich — oto wzgardę i Kochamy Cię
Kochająca M.

Mademoiselle
Mademoiselle
Angelique Bonnek
à Bromberg.

Samostrzel 24/9 21.

27

Chciałabym bardzo moją drogą Kochaną
Anielę potajemnie za wspólnie moje zanied-
banie, ale powinno raczej, którą by mi
była urwała z uwielbienia kilka słówek
od Ciebie, widzę, iż Ci to było nie zawo-
dnem, dla ubytku twego pośpiechu, kto
bywa, dla ubytku twego pośpiechu. Drożki Ro-
rym Babula wyjeżdżała. Drożki Ro-
ga! Kochana Matka jest zdrowa,
febra wywartny całą swoją z zajść które
w dwóch paroxyzmach, już więcej
nie przyszła, i oprócz lekkiej słabo-
ści w nogach żadnego innego śladu nie
pozostawiła, Kochana Jadwinia nie
ma lekką febrę, dzisiaj już nie przyszła
gdyż całą noc pocztki rozdawała, za
powrotem swoim Twoim i drogiego
Bzia wszystkich zastaniesz zdrowych
się Kozyabyśmy. Już w takim stanie
powrócili! — Matka pisze długi

bić uspokoję i wszystko, że mi mam
więcej do wspomnienia, cieszę się tylko
bardzo że Kochana Matka jest dans
une parfaite securité sur l'état des
Polonais; zawsze się Matce wydaję się już
bitwę wszystkich wszystkich otrzymane ko-
rzyści — możeż to być? Któż by tego
bardziej pragnął jak ja! a jednakże tego
się nie spodziewam. Ach! niby przypominam
dzień 15. Sierpnia mi był wnet świeżo na
naszą ~~tak~~ obchodzoną wtedy uroczysto-
wą narodową! — ale może też tegoroczne nie jest
tak okazałe jak zwykle. —
Szymańska już nic o imieniu Ojca mi
godziny którego polaki tak długo ma
niewarowat dopóki go Rocki do pokoju
ki nie wprowadził i tam jej prosto pozie-
dział, biedna nieszczęśliwa, jak pierwszym
razem uparta i do tych czas nie jej jeszcze
poznaje mi wcale. Bardzo, bardzo smutno
patrzyć na nią tak ciężki smutek, co się
się widzi ją tak cierpiącą, a przedrażnić
sobie wystawić można że to coś dnia
spotkało, nie jutro spotka —

Żegnam Cię droga Anielciu [illegible] świętej
[illegible] drogiemu Ojcu dziękuję, jakkolwiek wie-
dząc, że tak dobremu, najlepszemu z Oj-
ców [illegible] dowieść, co dla niego
uczynię. Ach! Tyś zawsze [illegible] ode-
mnie i Boga za to dziękuję, żeś tak tato-
wę tak kocham, jak [illegible] przynaj-
mniej w porównaniu drugich [illegible]
nasz widzę, [illegible] i szczęście w do-
broci Boga, iż Twojej [illegible] ani [illegible]
będzie, coś go godna. Ściskam Cię jak
najmilej przepraszając za moje pismo,
ale wszystko [illegible] Jadwisi [illegible]
[illegible] w głowie mi [illegible]
zoła, bo jakiś zamęt [illegible], z tem
wszystkiem nie mogę [illegible] ręką [illegible]
[illegible], jestem zdrowa jak Lew, i
sama widzę, że mocno bardzo mocne
mam zdrowie, ale także [illegible] potrze-
bię, [illegible] też z tego przypominam
[illegible] moją chorobę, [illegible]
[illegible] i przykrości tym, któ-
rzy [illegible] tak kocham! [illegible]
Twojej na zawsze przywiązanej MK

Angelique

Brinake

a Bromberg.

[1831.]

29

15/12 32

Chociaż dopiero wczoraj rozłączy-
łyśmy się nie mogę jednakże
opuścić sposobności przypomnie-
nia się Twej pamięci i przedsta-
nia Ci moich uściśnień.
Wczoraj pisałam do Xawerka
i tak indirectement zbiłam
wszystkie rezonowania Kotta-
ia, ciekawa bardzo jestem
odpowiedzi, która nie mylnie
bardzo furioso będzie. —
Zapomniałam Ci powiedzieć
że ją ustnie odbiorę, gdyż
w Sobotę jedziemy do Bydgo=
szczy, będzie więc Konwersacja
bardzo żywa. —
Proszę Cię ucałuj rączki Ukocha-
ne Kochanej, i dzieci moje drogie

uściskaj wszystkim moim znajomościom mnie przypomnij, a osobliwie Panu Bolesiowi. —

Portret Ignasia odebrałam. —

Żegnam więc Panię moję proszę, abyś zawsze i wszędzie o mnie nie zapominała, jako o tej, która podobnie wymięcz naprawionej przywiązaną do grobu będzie MB.

Samok 15/12 31.

Bądź tak dobra przypomnij Ktobachowskiej żeby mi przysłała mój stary szlafrok i salopę.

wajo
a
–

pro-
ie
ra
nny

Kto
tata
ę.

À

Mademoiselle

Mademoiselle

Angelique Bnińska

à Posen

31

13 Listów

od Bolewskiej

z 1832.

d. 3go Stycznia 1832.

32

Najdroższa Anielo

Dziś mi się o Tobie tak mile śniło,
obudziwszy się więc, chociaż jeszcze zupeł-
nie ciemno piszę do Ciebie, bo Tobą by-
ła myśl tak długo zajęta, Tobą się cie-
szyła we śnie, niech więc i na jawie tej
przyjemności doznaje.

Nie uwierzysz ile mię słabość Witoldeczka martwiła, zawsze myślałam o niem
o Kochanej Matce i Tobie, wystawia-
łam sobie, ile cierpicie i jeszcze mi
przykrzej było, jak zawsze, że z Wami
nie jestem, ale teraz dziękuję Bogu że nas
pocieszył. Tu u nas dosyć się dobrze
wszystko dzieje, i Święta wesoło u Babuli
i Ojców zeszły. Dla mnie było najwięk

Księ radością się Wuja uwiadamiam, i że
Kochany Xawer przybył, który wiele cier-
piał i ciągle leżał, dopiero trzy dni temu
jak wstał i jest już zupełnie zdrów, przez
ten czas, co leżał, ja byłam jedyném jego
towarzystwem o! i jak wiele słodyczy dozna-
łam poznawszy go zupełnie, posiadłszy
jego zaufanie; — razem czytaliśmy, razem się
zastanawialiśmy, często byliśmy innego
zdania, lecz zawsze jedno drugie przeko-
nało, i miło mi było widzieć w Xawer-
ku taką duszę, jaką widzieć pragnęłam, nie
obojętną na wszystko co jest pięknem i szla-
chetném, i uśmiechającą się na wszystko
co jest próżnem. — Posyłam Ci dwa dni
w Saskiej Szwajcarji, któreśmy czyta-
li, jestem bowiem pewna, że Cię tak zaj-
mie, jak nas, i będzie Ci niejako wzo-
rem, coś mogła być i była często przed-
miotem naszych rozmów. — Pan Ja

33

~~Kto~~ dosyć dobrze wygląda, lecz ręka cało

nadwerężona, mało jej może używać

bliźniego na głowie, i Kontuzję w boku na

odmianę powietrza wskazówek dokazuje

ale pomimo tego żelniej wygląda jak

zawsze; smutny, ponury przeszłością i

przyszłością zajęty tylko, widać że pragnie

się tam udać, gdzie jeszcze reszta naszej

naszych się mięsza, bo mu ciężą martwość

i niepewność teraźniejszego położenia,

lecz nie mów o tem nic, jeszcze mi szczęś

Pan Jastrząb, aby to niewiadomem było dla nie

Tu, lecz Tobie, to nie powiedziano. Prawdę

mię przerażały, ... napisałaś

mówiłbym przez do kogo innego, tembardziej

pedantą, lecz do ciebie moja droga jedy

na Anielo to co innego, Ty wiesz ile kocha

brata, że przeczucie moje niejako z nim zost

złączone, Ty więc też pojmiesz moją na

dziejść z ~~ujmowania~~ go, takimi jak były po

winien i nic obwiniać mnie o miłość
własnej; przyszłość jego jakkolwiek smutną
być może, nie zatrważa go, ani mnie, bo mało
potrzeba człowiekowi do prawdziwego szczęścia.
Dwa dni przed nowym rokiem przybyło
tu 6ciu żołnierzy i Wachmistrzów z Korpu=
su Rybińskiego i do dzisiejszego dnia
bawili, — Godni ludzie, osobliwie dwóch między
niemi było bardzo dobrze wychowanych, mo=
gli by wracać do Kraju, bo nie są oficerami,
lecz nie chcą, gdyż mają tę słodką nadzieję
że z bronią w ręku do niej powrócą; żebyś
ich słyszała z jakim zapałem o wszystkiem
mówią, i jakiem uczuciem jeden z nich powie=
dział: wszystko, co miałem drogiego utraciłem,
bo Matka moja, i mając mnie jednego z tęsknoty
umarła, moją ulubioną siostrzyczkę mi zabrali, lecz
im więcej nieszczęść doznaję, im więcej cierpię,
tem mi Ojczyzna droższą, i nigdy tak bardziej
jak dzisiaj, miłość Ojczyzny w moich piersiach
nie tlała. Tak więc wśród naszych wojaków za-
częliśmy rok, może go i wśród nich skończymy.
Ach! niepodobno, aby Bóg o nas miał zupeł-
nie zapomnieć, jeszcze i my cel naszych życzeń
dościgniemy. — Nie małą też przyjemność spra-
wią listy Jörgow, takiemi się dziś jak okazali
za jakich ich mieliśmy. Pozwól Panie aby się
w ogrodzie naszym mnie szczęśliwemi były.

7/1 32 34

Droga moja Anielciuniu!

Chociaż mi dawno odebrałaś bardzo roz-
wlekły list odemnie, ja jednakże
tyle ostatnimi czasy doznaję myśli o
Tobie, że usiłuję do Ciebie pisz-
bo przypominając tym o posłaniem na-
gradzam sobie rozłączenie z Tobą, które
zapewne mi tak prędko się ukończy.
Drogiej Matce rączki nóżki całuj,
dzieci kochane uściskaj; bardzo mi
jest miło że Jadwiniusia taka grze-
czna, nakłoń ją do tego aby w dzień
ze dwa wierszyki do mnie napisała,
tym sposobem będzie chwalił kilka

wyzalała, a wyjdź i zastanowienie się
najbardziej w takie wyszukane wrażenia,
jam już o to prosiła, spodziewam się
iż, że jej to przykro nie będzie. Jakkolwiek
przenosząc się myślą do Was, podzielam Twoje
zatrudnienia, staram się być Matki drogiej
pomocą przy kochanych dzieciach, mojej
Jadwiżynej więc, i tęsknię szczęśliwa w tej
chwili, jak bym istotnie tam była, ale długoż
nie mogę być?! Dworek nie długo także
się zmieni, na krótko tylko w wyobraźni
szczęście znajduję, bo gdy zwrócę oczy na
siebie, smutna prawda miłego złudzenia
miejsce bierze; mówię ja o tem
prawdziwie, pewnie trzeba szczęścia
które cnota i spokojność sumienia,
nadaje, ale o tem, które krótko życie
nasze umila. Już nasi Panowie
siadają krosnę więc trzeba, chociaż bym
dzisiaj tak długo z Tobą rozmawiać

35

przeszła. Ściskam Cię tak czule, jak tylko najczulej przywiązane serce uczynić może; bądź zdrowa i pewna, że zawsze, wszędzie równie mnie z najczulszą choćby wszystko się sprzysięgło, na rozłączeniu serc naszych, nic przywiązania mego do Ciebie osłabić nie zdoła, bo nawet do śmierci jest przejęte serce Twojej Maryny.

Dziewczynki rączki Cię całuję.

Szkotka Ojcu dadź przyrzekł przy- aby tylko mieć igieł, niewiem droga Anielciu bardzo szyto mi za wiele kędzie daś Kollatowej dwanaście kosmyków wszy- cia, ona sama, więc pewnie dadź jej trze- ba 6, trzeba a drogie b. tak tym za pieniądze tu wszędzie dała. zresztą jak Ty będziesz chciała

Samort d. 7/7 32.

Mademoiselle Mademoiselle

Angelique Bruinetta

a Rouen.

36

Samort. 21/1 72

Z sercem przepełnionem wdzięczności
za Twoje tak czułe listy i szcze-
rze piszę do Ciebie moja droga
Anielo, nie bądź się rozgniewała na mnie
z podziękowaniem ani odpowiedzią
na różne zdania w Twym ostatnim
liście powiem Ci tylko tak szcze-
rze jak tylko można: że kto Cię
tak zna jak ja kochać i cenić
Cię musi; spodziewam się
Anielko, że chociaż nieodebra-
łaś powinszowania w nowy
rok odemnie, nie wątpisz
jednakże, iż chociaż Wam nie
wyrażałam otwarcie mimo to Wam
przecież lepiej życzyć nie może

jak ja. — Matce najdroższej

małej różki oddanie, Boże jak mnie

to gryzie, że kochana Matka była tak

dobrą, kominowe tam mengros od Ku-

rowskiego odebrać i sama się także

tem zająć, czyliż ja też warta by się

Matka tyle dla mnie trudziła?—

Babula jest ciągle zdrowa, niespokojna

na tylko czemu Panowie tak długo

niewracają, ja Babuli powiadam cze-

mu, gdyż i tam nic z Wami tego,

ale Babula nie przestaje na tem

pocieszać się tylko graniem wista po

9 robrów na dzień, wyjąwszy zabić mo-

ją niecierpliwość, bo nie lubię wista grać

często od obiadu do dziesiątej godziny

przy tym ja siedzę, szkoda czasu! lecz on i tak dla

mnie nie jest stracony niegdyż Ba-

bula się bawi. — Stasieńki powró-

cił z Polski, okropna tam nędza

[illegible] wszędzie, a zaraza gruszecka

na bydło, konie i drobiazg nawet
dziwna w Zabrańcu się podobno
pokazała. Ach Boże! mój bynie
siostra Masocha, dzieci tylko o pollo
żyć mieli stamtąd są! — Już też tak
wszystko się na nas widzę, z pola-
ków zgarnia, że to musi być osta-
tnie wysileniem nieszczęścia, jeżeli je
przeżyjemy, może ujrzemy szczęścia
poranek. Ty mię nie kończ tudzież
nadzieję, ja jednakże jej porzucić nie
mogę, bo by źle z wielu względów
ale nie mogę być. — Wszakże mówię
głośno, że idę na Francuzów, jeżeli po
wiwiat nawet uwagę wśród więcej od drugich, bo
był kapitanem: ot nasz jeden kor-
nas już jest nad ken. — Więc wojna
żegnam teraz moją drogą Amelcię
proszę aby jeszcze raz rączki moich
Matce ucałowała, a moje kochane
wszystkie dzieci uściskała jak najser-
deczniej; Witold podobno już taki
mamy. Moją Jadwinię przepraszam
że do niej nie piszę też Pan Kokat

tak nagle odjeżdża, że nie mam ani
chwili więcej czasu. Izabelce się kłaniaj
bardzo za jej pieski, serdecznie ją obie
dwie ściskam; donieś mi też czy do
Lipszka odpisała. – Adieu najmilej bez
ściskam i całuję Twoja
niezmienna
Mikola.

Ani też o Kozłowskim
co nie wiesz.

Pan Kallat nie był tak grzeczny mi
powiedzieć kiedy odjeżdża, i ja
oddałam mój list za późno.

Babula odjechała do Kraczk
i Mrozowa, ja zdołałam się
usunąć od tej podróży, dla mo-
jej febry, mam więc pełno
czasu wolnego, i jakże go mogę
przyjemniej użyć, jeżeli nie w
rozmowie z Tobą? z Tobą, za któ-
rą tak dusza moja tęskni. —
Nie wiem w prawdzie kiedy Cię te
wyrazy dojdą, bo Panowie podo-
bno nigdy nie wrócą, lecz nie to
nic oszkodzi — nieodebrałaś i nic od-
mnie przez Kołłątaja, musisz za to
jeden list więcej za zdawoną z pozabro-
ścią odebrać, musisz wiedzieć, żeś zawsze
mej myśli przytomna, że tylko
w tenczas męcząca mnie febra, mogła odejść!

mi przeszkadzę, do przesłania Ci listo=
wnego pozdrowienia. Cóż Ci mam
pisać moja droga Anielo? u nas upływa
dzień jeden, jak drugi. a jak upływa, też
o tem się dowiesz z listu, który ma pisała
rano wdzięczna odjazdu Ko. mężatka, że ten jeszcze
nie nastąpił, a którą Ci teraz załączam. Cicho
więc i tanio zacho godziny schodzą, wyjąwszy ran=
ne i pożne wieczorne, które szybko we wspólnej
rozmowie z Tobą przebiegają. O prawdziwie! pa=
mięć jest nieocenionym darem, za jej pomocą
bowiem przywracamy upłynione chwile
szczęścia, odmalujemy aniołki już, lecz zawsze
nam drogie obrazy. i w tej chwili doznajemy
słodyczy jak gdyby — w pośród nich. —

A Ty co tam porabiasz z drogą Kochana
Anielo? zawsze się obawiam czy nie zacho=
rujesz, czy zniesiesz Twe mnogie zatrudnie=
nia, i jeszcze coś więcej! I lecz o chorobę więcej
się lękam, jak o ostatnie bo znając i wy=
dawszy, wiem, że ta nie tak prędko się ugnie
w tu i z tego czasu korzyść wynieść potrafi,
bo to nie tylko z książką w ręku się uczemy,
ale w domowem życiu wiele się nauczyć
możemy, osobliwie to, jakie Ty teraz widzisz

możnaby nazwać. Książkę mnie bardzo w pra-
wdzie miłą, ale skończoną. Ty mnie już po-
zamieszz.— Ciekawa jestem bardzo czy P. Stra-
ctud, cokolwiek przy najmniej ze swej. Ludz-
watości? jakie wrażenie zrobiła na Kostan-
siej, czy Bo. częstoli się takiem wydaje
jak dawniej, lub czyli też obtaczasz się sku-
pienną rdzenią. O Feluś czyto prawdobno
widujesz, czy też jest więcej jak aimable,
nie wiem prawdziwie dla czego, ale ja mam
jakąś słabość do niego, bo chociaż go mało
znam i tak dawno go nie widziałam, przecież zdaje
mi się, że dobroć jego duszy, musi i wrażeniu
nie jego jakiś wdzięk nadawać, i zewnętrz-
ską mimo obtaczać, z tem wszystkiem
mogę się mylić. ~~Ale~~ sama czyś widzia-
ła więcej czary, i czyli w czasie przyszłej
mniej odpowiedział naszemu ideałowi?
Tyleli pytań narobiłam, jak gdybyś mo-
gła godziny pisania do mnie poświęcić
ach! dzisiaj jestem zupełną egoistką, bo piszę
do ciebie nie mając li nic interesującego
do donoszenia, pisząc aby przyjemnie
chwilkę spędzić, nie pomnę na to,
że Ci możesz czas bardzo potrzebny zabiorę,
lecz pochodzi to z tego czułego przywiązania

ktore wszystko w Cię obetkuły, w tej słodkie-
ka, tak mi najmilszém szczęściem; daruj mi
więc moję winę, i już, już jak najprę-
dzej do tej, ktorej najmilszem zatrudnieniem jest
myślić, mowić o Tobie, ktorej Twe
przywiązanie do szczęścia jest niezbędnie
potrzebném, to jest do swojéj Mar.

Może też dzisiaj przez Kolleta list od Ciebie
odbiorę, o! jak bym się ucieszyła — a jeżeli
nie? to będę myślała, że się na mnie gnie-
wasz, iż do Ciebie przez niego nie pisałam;
nie, tego myśleć nie będę. Moja Aniela
nie takka wymagająca —

Samostrzel 26/1 32.

Kochanej Anieli

D

w Warszawie

Droga Anielo!

Zamiast radości odebrania listu od Ciebie, jakież smutne doszły mnie wiadomości — Wszyscy jesteście chorzy i Ty nawet Anielo! Ach! na próżno starałabym się wyrazić całą moją boleść — Ty mnie zrozumiesz, więc ją pojmiesz, a każdy inny prawie brałby moje wyrazy tylko za pięknie brzmiące słowa. Nie uwierzysz jak mi przykro, że ani słówka od Ciebie nie odebrałam; nie nazywaj mnie za nadto wymagającą; nadaremnie w siebie wmawiam, że tylko tak jak mnie, niepełna niemożność wstrzymała Cię od

napisania kilku słowek, zawsze mi ta drżąca myśl przychodzi: gdy= bym ja była przez Krollata pisa= ła, byłabym się ucieszyła listkiem od ciebie, i — polecenia Matki nie przez Kiermanowskiego byłyby mnie doszły. Powiesz mnie Aniele, o! powiesz, przynajmniej teraz. —

Matce ucałuj rączki i powiedz że Ko= lebka od dawna jest już u stolarza zamo= wiona, że podeszka safianowa Twoja tylko ta jedna jest, nie dwie. Sermoty wszystkie to jest 10 białych i 1. porsowy 3 małe obrazki i 1. duży obraz i prześcieradło które się przy tych sermotach znajdo= wało, odesłano. Twoją starą salopę, bo teraz przy Tabosi może ci być potrze= bną. Babula jest ciągle zdrowa i we= soła, na Ciebie bardzo tęskniąc, zawsze o wszystkiem, co się posłała mnie,

nie mam więc potrzeby tego Ci wyrażać.
Dzieci uściskaj ode mnie osobliwie moją
Jadwisię i Anusię, pierwszej powiedz
że bym do niej pisała, ale widzę że eta-
ta nie chce aby się mierzyła czytaniem i
odpowiedzią. Matce i Gizie jeszcze raz
rączki i nóżki całuję, Dorotosia po-
zdrawiam. Za Esquisses bardzo Ci dzię-
kuję odebrałam. Bądź zdrowa droga
Anielo, aby Bóg jak najprędzej Wam
wszystkim zdrowie powrócił! Ściskam
Cię jak najczulej, jeszcze raz bądź zdrowa,
i szczęśliwa, i badajbyś nigdy tak smutną
nie była, jak ja dziś jestem.

Ta, co Cię zawsze kocha
mimo będzie M.

l. 28/1 32.

Izabelkę Kocham
na zawsze serdecznie

Powiedz Matce że na Maryę się ciągle dąsa ta
drożdż. i o Twojej siostrze nie zapominam Anieli

Mademoiselle
Mademoiselle
Angelique Bninska
à Posen.

Jedyna, ukochana Anielo!

Czyś mi też mogła większą radość spra-
wić czem innem jak przekonaniem że co
dzień o mnie myślisz? chciałabym Ci tu
wynurzyć całą moją wdzięczność i przywią-
zanie, aleś zakazała o sentymentach pi-
sać więc posłuszną Ci jestem. Wszystko
coś mi doniosła zatrwożyło i zmartwiło
oprócz tego, że masz tak dawno upragnio-
ny pokoik, ale ten ogień i Twoje om-
dlenie nie mogą mi wyjść z myśli

Je rends grace à Mlle Wolfahrt pour son
souvenir et je l'assure de mon devouement

Zapomniałam się tej Pannie Klarci mojej jej
się chwi na osobnym papierku po którą – Ktoś to

i ta Matylda pisze o niej tak niechętnie,
co ona bi mogła zrobić, że się tak zniechęciła,
aż się gniewam na siebie że dla niej byłem taka
przyjacielską, ale któż się po niej czego z tego spo-
dziewać mógł? Dobra szkoła dla siebie z takie-
mi Niemcurami przestawać, sim ulegać i gry-
masy znosić, ale co za rozkosz potem dla nas
wszystkich będzie, jak już nie ani głowie,
ani powierzchowności brakować nie będzie. –
Jak się wzięło pracować w te czasy kiedy moja
najukochańsza Aniela swym rozumem
powierzchownością i skromnością wszystkim
podobać się będzie! – Daruj że ci o tem
piszę, ale przeszłość i przyszłość słodzą
smutną teraźniejszość. Do Michalinki

i Izabelki pisałam uniewinniając
Twoje milczenie (bo się podobno skarżyły
że o nich zapominasz) powiedziałam im
że je zawsze kochasz i o nich pamiętasz tyl-
ko tak zatrudniona jesteś, że nie masz na-
wet czasu gniewać się, iż między [illegible]
~~jestes~~ się znajdujesz, Michalina podobno już
bywa na małych tańcujących wieczorach,
i powszechnie nie zmiernie się podoba.
U nas nic nowego nie masz tylko nas
grzmoty i błyskawice straszą, za [illegible]
w Komorku piorun trzasł i młyn zapalił,
jeszcze trzęsię się nie ziemi nie dostaje do zupeł-
nego przestrachu. Ojca jeszcze nie masz
dzisiej go się pewno spodziewamy, może
nie przyjedzie, bo się tam podobno
bardzo dobrze bawię, i tak się stroję

z przepychem i wykwintnością jak gdyby za najlepszych czasów; będzie ojcu źle wracać, bo powszechna powódź, straszna nas wylata jak gdyby na wyspie mieszkamy. Jaka to przyjemność że masz forte pian będziesz mogła grać więcej jak na dole i lepiej się wprawiać, i to ci przyjemniejsze się z wszystkiemi pulakarni przyjaźnin jak kocham tę Amilkę Niemojewską, że jest Twoją przyjaciółką, musi być godną Twego serca, boś ty ostrożna w wyborze, żeby się też co stało przeszkadzającego jej odjazdowi bardzo bym się cieszyła, bo by ci miły było. Jak ciebie kocham że wszystko mi jest drogiem co ciebie obchodzi, wszystko mnie cieszy co Tobie zabawia. O! Ty wiesz Amelko że nikt cię bardziej kochać nie może nad

Twoją przywiązaną wierną Zo

Chociaż by się wszystko sprzysięgło, aby mnie odwieść od pisania do Ciebie, ja jednakże przezwyciężam wszelkie przeszkody i staję u celu mego życzenia, t. j. rozmawiam z Tobą, i tak dzisiaj Szyperski w tej chwili odjeżdża, Babcia mi kazała pisać, że dzieci nie ma co donosić (jak by to bez nowin listu napisać nie można) pomimo tego ja już i piórem siędę i piszę. Że w Bydgoszczy byłyśmy o tem Ci Pp. Powelski już powiedział, lecz jakże Ci opisać z przeszłości nasze z Kostusiem, wśród najserdeczniejszej miłości prawdziwej my sobie zawsze mówili, najbardziej

damy nawet do "oddania mieszkania, z nie zaprawa —
Już też za nadto zdań przesłałam z takiem pismem, żegnam więc
moją drogą Anielcię, babcię, ciotki, wujcie, całuję Cię, Julcia, aby nie
tak prędko się nie zobaczymy. Żulas! twój pies Żulas 1 —

zaś mu dokuczyłam, iż znalazłszy kopiję
jego listu do ciebie miałam obszerne
pole żartowania z niego, i on to był
przyczyną, że przez Pana Pawelskiego
go do ciebie nie miałam, bo mi nie
chciał żadną miarą pozwolić, z resztą tak
jak ci mówiłam, tak jest w istocie,
bo Kształt wszystko, co ci pisał, pisał
więcej z pustoty, jak urazy, i sam się
dziwił, że jego listy mogły być dla cie-
bie za uszczypliwe. — Mój biedny Ksa-
wery jest bardzo cierpiący, więcej nad rany
na zbiegu wszystkim, szyi zrobił mu się
gruczoł, który jeżeli się w wrzód zamie-
ni, więc się prędko zagoi, jeżeli zaś nie
wtedy trzeba będzie incyzję zrobić, tak bar-
dzo cierpi, że nie tylko nie rusza się, ale
ani głośno mówić, ani śmiać się nie
może, wystaw sobie jak mi boleśno i
tam sam zupełnie zostanie bo i Pani
Pawłowska na Święta przyjedzie, jak

bym chciała być przy nim, ale nie
gdyż z on sam mnie powiesił mówiąc iż
jemu tak, źle samemu nie będzie, bo się
cierpieć w każdym razie już nauczył
~~ale~~ mi go jednakże żal.——
Dobrze że Kochana Matka już z Wa=
mi wyjechała gdyż tu 13 dzieci na ośp=
nicę chorują między niemi biedny An=
toś Kulatów ledwie już nie umarł, teraz
ma cokolwiek lepiej.——
Babala jest zdrowa ja też powinno=
ści mego urzędu jak najlepiej i najgor=
liwiej wypełniam; długie wieczory czyta=
niem Generaliny wyzwolonej i gra=
niem w pikietę skracamy, bojąc się tyl=
ko bardzo, aby nam się tak nie stało
jak tym co góry wysokie w tych ciasnych
uliczkach zwiedzają, o których nam Panna
Ko. mówiła, strzeż Boże!!!——
Droga Anielo, zlituj się donieś mi o Was
wszystkich, o moich Kochanych dziewczątkach
bez których nie mogę Ci wyrazić jak mi
tęskno, bo muszę Ci powiedzieć że niezmiernie

bardzo okropne są, osobliwie o drogiéj naszéj Matce nic pewnego więc zajęci wcale do niéj, nic zawsze jednakże wstrzymać nie od myśli, myśli tam to z tego nic wyjpa... dło, nie śmiéj się ze mnie, ale wszak i Young powiedział, że ony zawsze czasem uważać za wróżbę przyszłości, że te mniéj są szczególnie od tych które na jaw nie robiemy. —— Odsełam Ci bilety na loteryę Pani Grabo. te podpisane są twoje, a te bez podpisu są Izabelki będziesz więc tak dobrą i oddaj je Gabryni która zapewne już jest w Jern... Był tu w czwartek oficer Dmiryk wracający z Polski, przeto ich dwuch braci, i jeden pod ostrołęką zginął, a on ciężko ranny leżał w lazarecie, wyzdrowiawszy prosił o Dymissyę, odmówiono mu jéj, udał... więc do Paskiewicza, lecz ten z dobroci mu owsze, powiedział, że gałgan z czwartego pułku uciekaty, gdy mają nie od... stami, niektórzy więc, i szczególnie nie tu przechodził, powiedział że nie idzie do Bydgo... szczy tylko do Francyi, bo prócz ma naszéj... że że późniéj swego Polaczy dopuszczą jeżeli to nie straszne. — Mówił że to prawda że Pa... skiewicz z Kanoniczem po Warszawie chodzi i

46

Samost[?] d. 26/2 32

Droga moja Anielo!

Jeżeli przeszkody do naszego wyjazdu które tak następować będą jak dotąd więc byśmy się podobno już więcej ujrzyć nie mogły. Wystaw sobie teraz już wszystko popakowane, powóz przed domem, najdalej za półgodziny mieliśmy wsiadać a tu nam Babula tak zachorowała że ani można było myśleć o wyjechaniu, wstrzymaliśmy się do dzisiej, sądząc że ta słabość jest tylko przechodnią, ale widzimy, że to się na dłuższy zanosi gdyż Babula przy dawnem osłabieniu cierpi ból krzyżów, tworzenie w żołądku i przytem coś zebranego jeszcze się znajdu-

Cieszę się bardzo że [illegible] będzie w Lublinie, [illegible] masz słuszność uznawać w niej wielką różnicę od innych jest ona bowiem prawdziwym ziemskim aniołem.

je, dla tego Ojciec nie chcę nabawiać dalszem wstrzymywaniem niespokojności drogiej Matce, pozostał dzisiaj do Poznania. Ojciec wiele na tem cierpi że do Was jechać teraz nie może, gdyż go bardzo niepokoi zdrowie Matki, bo Szyperski nam tu powiadał że jest słabą, jeżeli więc Babuli się polepszy przynajmniej tak że niebezpiecznego nie będzie, pospieszy natychmiast zapewne do Was, a my tu znowu zostaniemy i nadto go — Twój list drogi Aniołku dopiero we czwartek to jest 25° odebrałam dziwisz się w nim dla czego do Ciebie tak długo nie piszę, czyniąc mi pewny rodzaj szymówki w tych słowach: „Zosia dwa listy od Ciebie odebrała". Miłą mi jest ta szymówka, bo pochodzi z przywiązanego serca, ale milej by mi było, gdybyś Ty była przekonaną i pewną że najpierwsze zajmujesz miejsce w mej przyjaźni —

Anielo! Kochasz Ciocię, bo ma wiele
dobrych przymiotów, jest nieużali-
wa, i zdaje się bardzo umie moję przy-
chylność, lecz to moje przywiązanie
dawniej możesz być porównane z tem
które dla Ciebie czuję? Z Tobą od
lat dziecinnych żyję, z początku Kocha-
łam Cię, sama nie wiem dla czego, po-
źniej przywiązanie moje na zaletach
Twego godnego serca tak mocno u-
gruntowanem zostało, że go już nie
nadwerężyć nie zdoła. O żebyś wiedziała
ile. słodyczy w tem wspomnieniu
znajduję, że pomimo różnicy naszych
stanów, uczucia nasze zawsze równemi
były — Dla osób, które Ty kochasz
i uwielbiasz i ja podobne uczucia mieć muszę
po większej części zawsze nas wspólna,
radość, wspólny smutek spotykała
ta myśl nawet, która nas dawniej
tak rozśmieszała: że kiedy jedna z tego
zrobiła, obiedwie najpóźniej pojednanemi
zostały, jest dla mnie pocieszającą —

Dla tego precz! od Ciebie ta myśl, żeby któ-
ra z myich znajomych była mi droższą nad Ciebie
i chociażbyś w przyszłości, gdy od Ciebie oddalo-
ną będę (jeżeli takie moje przeznaczenie jest) my-
ślała, że przyjaźń z kim zawarłam, chociaż-
bym się rzadko do Ciebie odzywała, lub gdy-
byśmy z musu nawet były żadnej a tymczasem ci-
e sobą nie mieć o! i wtenczas bądź pewną,
że zawsze pierwszą w mem sercu jesteś, że
Cię nigdy kochać nie przestanę.—
Nie sądzę tak się rozszerzyłam z wystawieniem
Ci myich mniej, lecz myśl, iż mogłabyś się dzi-
wić że kogo nad Ciebie przekładam, zniewoli-
ła mnie do skreślenia Ci obrazu tego co mnie
najmniej z Tobą wiąże.—
Twoje zdanie o P. I. P. i ja podzielam, bo Ciu-
ło kto z nią dany zamoży niewdzięczny, ten jest
spokojnym i weselszym być nawet może
lecz nie sztuka zabaw, nie ubiega się za niemi,
jest to więc nie pomimo oziębłość bo była za
mało było to, ale zupełna zimność na nasze
wspólne mieszkanie, która skutkami tej
Panny Kiernej.— Droga Amilunko Ciotuj
siostrze Kochanej Matce i domowi niech ob-
szernie jak się miewał, gdyż nie uwierzysz
ile niespokojną jestem o nią i o Ciebie, bo tra-
je słowa mi bardzo były pomieszane w tym względzie
P. Ch. aktorny onowiedzi odezwie. F

1 [illegible] 32.

Droga Anielo moja.

Najmilszem Ci podziękowaniem za Twoje czę-
ste wyrazy będzie, gdy Ci powiem że długo przedłu-
żyć sobie radość patrzenia na Twe drogie litery
i rozmawiania w myśli z Tobą, już kilka
razy je czytałam i jeszcze nie raz je czytać
będę. — Mówisz mi droga Anielo w Twym
ostatnim liście że za przesadne mam wyo-
brażenie o Tobie, a jednakże mnie się zdaje
że [illegible] mnie nie mogę, bo kto zna Twą
duszę Twe serce, ten wiele wad widzieć nie
może, a chociaż je zobaczy w [illegible] o wiele
zapomina, a potem przez ciągłą pracę nad
sobą, pewnie że nie długo dojdziesz do zamie-
rzonego celu, więc ja patrzam i widzę w Tobie
to co jest i co będzie. —

Żądasz detaljów, więc je masz. Generalną rzą-
dczynią domu jestem ja, ale zawsze wyższej
władzy rachunek z każdego kroku zdawać
muszę, stąd możesz [illegible] mówisz, iż nie najlepiej
w tym nowym urzędzie sobie smakuję. Tak
to istotnie zawsze za wolnością myśli [illegible] samo-
wolnością wszystko. Nieustające trwa od czasu
jak Babunia zdrowsza i teraz kiedy tyle
jest zastępców mogę się oszukiwać, ale jeszcze
[illegible] nie, bo nieznana pani rozgłosiła że
[illegible] w mieście dobrej, więc ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible]-
lowanie
[illegible] miały, on zaś dobrze jest [illegible] sobie o mnie. —

Bądź zdrowa droga kochana Anielo, kocham Twoją
najczulszą przyjaźnią [illegible] [illegible]. —
[illegible] [illegible] tę raz do mnie pisz, gdyż
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
i [illegible] całuję

Ojca lub kogo innego grywać, zawsze jestem
dosyć szczęśliwa i myślałam sobie że z Kant już
mi jedne trzewiki mówię Stanisław kupił
mogłam a zarazem i moje małe potrzeby opę-
dziłam. Prawdziwie słuszne źródło dochodów.
Wymawiasz mi że o Karolku i Kontuszu mało
li piszę, tak doprawdy sama nie wiem co byś
li o nich napisać mogła gdyż czas swój jedne-
mi zatrudnieniami skracają, Konrad jako
zawsze rozmawianiem, książki czytaniem
i spacerowaniem się. Pan Jakob zaś ciągle
z Ojcem przesiaduje. Pytasz się kto jest Doktorek,
jest to człowiek bardzo dobry i uczciwy, ale smu-
tny i mało komunikujący się i milczący, co
nam się po tym Gadule Florodyakim
nieszmiernie podoba. Był on z [illegible]
by [illegible] czas mojej z Moskali do Warszawy
z tamtąd dał się natychmiast wywieźć i leżał
w szpitalu przynależnym nie, zabrał się tu ze
świeża wiedzą dostatnią paszportu i udawał
się do Strasburga na akademią, gdyż jako
doktor nie ukończył jeszcze uniwersytetu, chce
go więc teraz dokończyć we Francji, bo po
niemiecku mało mówi. teraz już ma pasz-
port prosił tylko o pozwolenie na czekanie
na list od Matki, o tym pewny mi gadali
nie li nie powiem, bo Konstanty będą
mieć sposobność i sobie o nim mówić.
Przyjemną wizytą dla nas był Kossowski
który wiele rzeczy mówił i o Pannie
Amelii Mich. też napomknął, ale tak nie
wyraźnie że się nie domyśli nie mogłam,

~~mowo~~ mówię tylko, że to jakiś wybór serca z jej
strony a raczej z Matki namowy już, nie sw-
atabyś. Tej się zapytać w potocznej rozmowie
niby od niechcenia Kwatusiowi jakiekolwiek Sło-
wików Aniela w Paryżu poznała, bo Kro- i niewidzia-
zawsze mówić: żebym ja to z pewnością
kogo ona zna, lecz zapytaj jej się ~~[illegible]~~ a nie
cenia, żadnej uwagi nie uczyni, bo by mnie
~~pro~~ pomiarkowawszy się jej nie wspólnie pytać
się, nic powiedziała, a to mnie bądź coś
szczególnego w tem; ja sobie w liście nie nie
pytam, o to, gdyż mnie by nie odpisała
napisać, coś pewnego o niej, bo to jest wie- i nie
rzeczy których papierowi powierzyć
chcemy, natomiast bez żadnej trudności. —
Twoja Anielka jest zdrowa, wszystko czytałaś ale
bardzo mi pożyczna, przyślij jej tam jakąś altry-
tany grubej, bo tu o papier bardzo trudno, dosta-
tam dla niej od brata dwa talary i kupiłam jej
na sukienkę. Ta druga zaś siostra co to u Apollo
tonej bywała jest wzięta od brata, który jest Eko-
nomem, gdzieś daleko, ale na jej miejscu jest al-
ona skarżynka, którą postrzec można
i trudno brać z pomocnicą przy transpor-
towano, dla tego że się tu rozdziela. —
Wierz mi, że ani ja, ani mogę uwierzyć
aby: Pan Piotr, mógł kroków podobny
zrobić, bardzo mnie to boli, zawsze
ideał y pierwszym wszystkim uniżyć
stworzyłeś podobno szczęście z zawsze samemi
wszystkimi wyzłaszczać zalecić, więc to kostro
mijało, tym sposobem bez wyboru stracę

serce jego w gwiździe, ale zawsze niezro-
zumiana Panno? Co Ty mi mówisz
o Gorewskim? prawdziwie skutki mi
w tem tę ważność wytłomacz, że się z pier-
wszego wejrzenia podobać mogę, ale to
się to nie zda, drogi Emilu, boja to bardzo
dobrze wiem, że ci tylko mogą jakieś-
kolwiek upodobanie we mnie znajdo-
wać, którzy przyzwyczajeni są do mej
powierzchowności, zaczynają zważać na
moje jedyne bogactwo, to jest serce, ten
Pan raz tylko mnie jeden dzień widział
i bardzo mało z nim mówiłam. —
Co do szczęścia to pewnie i prawie już
pewno dla biednych Litwinów już zaga-
sło, a ja go nie żądam dla siebie samej
tylko dla wszystkich nas, więc go też
mieć nie mogę; bo okropny, okropny
nasz stan! jakie prześladowania w Litwie,
całe gazety napełnione są zaborami ma-
jątków, a wreszcie mieć w uwadze cały
te kłótnie i liczne okrucieństwa o które
z rąk tego potwora wyrwanemi być mo-
gły? nie, tego szczęścia już my nie użyjemy
chyba ci co po nas żyć będą —
Dziwisz się że o Panu Chateau nic nie piszę tem
ja szczery udział w jego niedoli biorę, lecz
nie chcę mu się z uczuciami narzucać, gdyż
nie mogę mając, aby ci którzy dobrej opinii o
mnie nie mają, pamiętali o mnie i przypominali. Dobrzy

50

[illegible] d. 14/3 32.

Droga Kochana Anielo!

Żądane od Ciebie książki posyłam Ci teraz, bo Gynia ze sobą zabrać ich nie chciała. Zdrowie Babuli przez te dwa dni nie pogorszyło się wcale, ale i polepszenia nie masz, gdyż kaszel i osłabienie nie ustąpiło wcale; trudno więc mieć nadzieję aby na Św. Józef do Was przybyć; na wszelki przypadek poślę w piątek po doktora, aby osądził czyli Babula będzie mogła wyjechać, lub nie, jeśli powie że nie, w tenczas żadną miarą nie pozwolę Babuli wyjechać, chociaż by się i gniewać na mnie miała, bo w tym czasie podróż po takiej chorobie mogłaby bardzo źle skutkować na słabe jej zdrowie, i znowu zostaniemy..... W tej chwili Anielo gdy to się stanie wspomnij sobie, że odmiennie dzieje [illegible] szczęście oczu sobie, gdyż tylko jedno słówko zaledwie

wystarczyłoby do użycia Babuli w powozie, ale bądź pewna że tego nie zrobię.

Nasi Panowie to jest Stryj i Xawier zostali jeszcze przez wczoraj ale dzisiaj już wyjeżdża-ją, pozostaniemy więc zupełnie same, Cokol-wiek się tego obawiam, gdyż nie mam gotowy do zabawienia Babuli, nie mogłabyś Ty cza-sem jeszcze kogo nam tu przysłać? —

Dziękuję Ci droga Emilko! za troskliwość o mnie, abym za mocno nie czytywała, nie bój się, wcale tego nie robię, gdyż jestem bardzo szczę-śliwa kiedy śpię, także dla tego, że moje sny przenoszą mnie prawie zawsze, tam gdzie bym nie znajdowała światła i starszej osoby za którem tęsknię. —

Matce całuję rączki, oddaj tę książeczkę pisa-ną i powiedz: że praczka bardzo szczęśliwa i wdzięczna, że pozostanie, a panna Wiktorya, upadając do nóg Matce, prosi, aby jej wolno było pozostać do Sgo Michała, gdyż nowy

jej zamierzony powrót z Polski, i natenczas
przyniesł się znów żenić;—
Z utęsknieniem oczekuję liściku od Ciebie, i po
~~trzeciem~~ mając czyli o Panu Krawie wiadomość
nie potrzebuje żadnego potwierdzenia, bo powiada
Pani ci że mi to z głowy wyjść, czyli raczej
w głowie wyjść nie może. Teraz będziesz miała
porę dowiedzenia się z pewnością o tem, gdyż
wesele cała familja ma być w Poznaniu
ze wszystkiemi Pań i Panów najpierwej będzie
pragnęła ujrzeć szanownego i drogiego Pana
Kaczorowskiego.—
Pani Kallatowa kłania ci się i prosi o
przysłanie czyli do Koszut numer 9. i 10.
gdyż nie mamy czem czytać; jeśli tam masz papieru
za nadto przyślij i mnie ze dwa arkusiki, bo się
pełny niedostatek czuć mi się w mnie daje, a
nie mam za co kupić. Żegnam Cię moja naj-
lepsza Aniele! niech Cię Bóg we wszystkiem
błogosławi i wspierał, bo tego koniecznie potrze-
ba w ~~niepo~~ niespokojności Twojej Poli—

Ojcu i Matce jeszcze raz ręce całuję:
Kostusia mego kochanego, (jeżeli mu
to pozwoli) jak najmocniej ściskam, a
moje drogie kochane dzieci, w buzię
w rączki i wszędzie po sto razy całuję.
Gabrynię miłą pozdrawiam i takąż dobrą nowinę
do mego serca przyciskam. —

Do szkoły ty wróciłaś? [illegible] czego się o nim pi-
sać będę tylko przyszłej poczty. Czekam
gdzie się zawiązuje?

Przyślij mi Twój kolczyk od szafy, od kiedy się
dowiesz jakim sposobem została utworzona
bo to mi dobrze postawić wszystko, bez niej by
się może ogólna mi ustąpiła. —

Matce bilet loteryjny Kollat oddała. —

Xawery Konat ci oświadcza i takie posyłam
na jakie się serce napełnione uwielbieniem
wdzięcznością i przyjacielską wolny i mój.
Co może jego słowa

Droga Kochana Anielo.

Dziękuję Ci jak najczulej za
Twoją tak czułą pamięć o mnie,
bez której przecież mi dla niewdzięcznej,
to czynisz, bo zawsze w moim sercu lub
mieszkasz zawsze moje serce będzie
najszczersze lubujące, najwdzięczniejsze
serce i nie go zmienić nie potra-
fi. Twoje zlecenia wszystkie
wypełniłam, donosić Ci mogę
bo wszystko spełnia-
nie nie mogę; [illegible]
wnemu się u nas dzieje,
Ta Ch. stanowczo zrobiła, bo jego
charakter jego sposób myślenia
zgodne z zasadami, a jeśli ma
pozy wolność przeciw sobie, jest

wada którą dobrze przyjmowały
z awersją, za którą powinnyśmy
były ją wyrzucać; bo któż
jest bez błędu? ——
O naszym wspólnem szczęściu
i powodzeniu nic ci nie mówię,
bo wiesz, iż gdybym o tem myśleć
miała, wiesz co bym robiła, a Matka
się już na mnie od wczoraj bardzo
gniewa, że czytając gazety nie mo-
głam pokonać żalu. O Anielo,
gdyby mnie Bóg nie dał zmian
ze skutku, byłabym na wszystko
obojętną nie traciła, nie gniewała-
bym nikogo moim smutkiem,
którego pokryć nie jestem w stanie, już
ja przestałam poważać wszystko
w pięknym świetle, bo jakkol-
wiek gazety niemieckie są stronne,
bezwzględnie jednak także należało
mi przyznać, aby 5 razy kłam

stwi powtarzać, a potem to upadle-
nie, że płacą tyranowi jakiby jakie-
mu wrotowyący chleb i ząb opłaca-
rowali, na to wszystko wasza, nie
mają urbana. Cierpliwości często więc-
tą, o jakiś nam potrzebna. Będzie wo-
wa [illegible] gdy zmotam lecz-
tak mam z tamy więcej, że o mamę
[illegible] ani [illegible] nie mogę. Ojciec
Kochanej
Babuli [illegible] całuję.
[illegible] Twój [illegible]

Mademoiselle

Angélique

à B

54

1 8/332

Łaskawa Ciociu
Dabr.

Chociaż się zanosiło na długą i ciężką
chorobę Babuli, dzisiaj jednakże,
gdyby nie [illegible] Dario już lepiej i
[illegible] [illegible], już by Babu-
la zupełnie zdrową była, ale nim przyjdzie
zupełnie do siebie trzeba będzie przynaj-
mniej ze dwa tygodnie zaczekać; nie
tak prędko więc [illegible] nasze przy-
bycie do Poznania z [illegible]
być może —
Ciocia Dabr. żąda, aby m wszystko
co się u nas dzieje donieść, lecz
tutaj codziennie wypadki tak się
jednostajnie że najmniejszej zmia-
ny w nich nie znać. Wyjątki
z [illegible] się względem [illegible]

jeździę mile konno, a wieczór zazwy-
czaj na wschodzie schodzi; lecz Kostuś nie
znajduje wiele w nim upodobania i
mę oczami niekiem się nad niem, gdy go
Babulo skaniecznie do tej gry ani
woli. Pan Jakob z Zameczy w niedzie-
lego samego dnia wyjechać, a i my, lecz
z powrotem dla tejże samej przyczyny
co i my i później raz na koniecznie
zgłoszenie Babuli i Wujaszka, aż do ś
kraniczki pozostali, obadwaj tęgo
uszanowanie Cioci.—
Biedna Pani Tomicka, córeczka Ja
Zwierza, Cioci chronicznie, uważała jej samą
niezawodnie umrze, gdyż przy zapaleniu
wątroby, ciężki smutek ostatek jej ut-
wywierał, i Doktorzy się na to zgodzili,
że chcąc jej zdrowie powrócić, trzeba, aby
pół roku bez najmniejszego zmartwienia
była, jedyny na to środek ma być
Karlsbad lecz chociaż jutro ma ztamtąd
stanie trzebaby wyjechać ...
i że zaba i wszelkie wygody mieć
mogła, a tu tylko nędza, że jakieś ...

głód biednych dzieci jest [illegible] wszystko
ich pewna więc jest śmierć tej nieszczęśli-
wej, tak zacnej Pani. – Biedna nasza
Szczepcia znów awansowała, przyczy-
ną zaś jest zbytnia radość z odebrania
listu od Cześka i wiadomości od Brata
Onufrego i Emila, których za otrzy-
mała. Jej brat rodzony Major
Artylerii był u niej w Strzelewie, i
z tego się bardzo ucieszyła, osobliwie, że dłu-
ższy swój pobyt w Inowrocławiu mie-
szkaniu smutek i radość równe
będzie. Tak więc smutek i radość robią
za naszym umy ale wrażenia robią
[illegible]; ani wiem co dalej z tą kobietą bę-
[illegible] Dałby Bóg, aby się przynajmniej
[illegible] z stromy to, jako przeszłego roku
Lipińska przyjechała z Polski, bar-
dzo tam okropnie, bo powszechna za-
raza na bydło, i tak biedny obywatel
który jeszcze przynajmniej gospodarować
mógł, tym sposobem do zupełnej nędzy
jest doprowadzony się. w Sarnie i małym
[illegible] także wszystko wyzdychało.
Rostanie przyjechał dzisiaj to jest w

w Środę po obiedzie a jutro z rana
list ma wyjść. — Rączki wszystkim ści-
ci całuję także z zapewnieniem prawdzi-
wego uszanowania i wdzięczności jako
Pani Pawłowska także
uszanowanie [illegible]

Ciotce Dobr.
oddana
[illegible]

A
Madame Madame
la Comtesse Bnińska
à Posen

56

11/7 32.

Droga i Kochana Ciociu!

Pełne dobroci wyrazy Cioci Dobr. z rozrzewnieniem czytałam, o mej wdzięczności mówić nie będę, bo ta oddawna już nie pewnie kryć nie została, wiem tylko Ciocia Dobr. że chwile w których podobne oznaki dobroci Cioci i przywiązania Kochanej Anieli odbieram są jedne z najszczęśliwszych w mem życiu. Babuli zdrowie jest już w takim stanie że Wujaszek bez najmniejszej obawy opuścić ją może, o wyjeździe naszym trudno jednakże teraz myśleć; powrót Kucha- na Ciocia, iż wyrzuty Jej że nie chciałam przyczynić się do przyspieszenia naszego wyjazdu, za żartobliwe tylko biorę, gdyż za nadto by mi boleśnie było za prawdziwe je poczytać — Co do uczuć, czyli tak nazwanych sentymentów i Kwintusiem te się już w znatne obrócić nie mogą nigdy pierwej takeśmy sobie wzajemnie przywiązania nie okazywali, i tak w ciągu tej zgodzie nie żyli jak teraz, chociażeśmy

uczyło sobie wspólnie prawidły mówili, głos
jéj jednakże żadnéj strony nie obrazić, ale bo
też takie przywiązanie jak nasze prawdą i
otwartością zachwianem być nie może, dale-
cy jednakże jesteśmy od bałamuctwa, i prawdziwie
nie wiem po co napisałam to uniewinnienie,
wszakże znając Ciocię mogę mniemać, że droga
Ciocia daleką jest od podobnéj myśli takie
obawy to tylko Babula mieć może.—
Pan Chrzszowski odjeżdżając polecił mi przesłać
mu ukłonów i uszanowania Cioci, bawił tu tyl-
ko jeden dzień. Prawdziwie im więcéj się tego czło-
wieka poznaje, tém się więcéj słodszym w jego
towarzystwie znajduje, z początku bowiem tem pe-
wien rodzaj afektacyi w całem jego ułożeniu odstrę-
cza od niego, później zaś ta mała wada niknie
i zostaje człowiek z bardzo szlachetną duszą, jestem
z liczby tych przyjaciół Cioci, który ją dostatecz-
nie ocenić umieją. Podobno zamyślał o ożenie-
niu się z jakąś bardzo piękną Panną Lasocką
w Polsce, przy niej mnie z tem się naszym Pa-
nem wyznał. Panna Róża jest bardzo smutną
gdyż jéj cioteczna siostra, o któréj nam tak wie-
le mówiła, umarła i druga niebezpiecznie chora.—
Położenie przestania mnie biednéj Krupeckiéj
nie wiem jak wypełnić, dzisiaj bowiem ode-
brałam od niéj wielki pakiet listów, gdzie Koro-
dy jakiemi, tem opisanemi i rozstrzygniętemi
zatrudnieniami człowieków, o których wzmiankowa-
liśmy Cioci, przesyła Chustkę od nosa, dwa trojak

przyrzekła, że go już więcej w rękę całować nie
będzie, obiecuje protekcyę licznych przyjaciół
we Francyi i jakieś fortele na Niemców nawy-
Z tąd widać że wszystkie wpadła obłąkanie, lecz
dla kobieta, jakiż jej dalszy los będzie, bo tym
Szczerem bardzo tam dokucza, jakby nie chciała
dojechać do niej na chwilkę, może iżbym ją zdołała
ta napomnieniem na dobrą drogę napro=
wadzić, bo czasami sama mówi: „żeby mnie
ktoś potajał, to bym ja może nie mówiła od
rzeczy, ale ja się nie wszystkim dać pozwolę."
wymieniła więc kilka osób, między niemi
i mnie, którymby dała to pozwolenie, lecz
ja teraz po wyjechaniu Krajewskiej, od Ba-
buli oddalić się nie będę mogła, napiszę więc
tylko jeżeli Ciocia to za dobre uzna do jej córki
Wiktoryi, która przy Toraniu u Pani Ru-
mockiej się znajduje, aby ją przyjechała od-
wiedzić, może iż przytomność jej zrobi ja-
dobry skutek. — Teraz jeszcze proszę Ciocię
o uwiadomienie mnie, co się dalej z Maryą
stanie, czyli ma wrócić do Matki lub też
na powrót do Kutna, i o przestaniu, jeżeli to
być może, spisu książek tam w Poznaniu będą-
cych, gdyż tym sposobem spis całej księgarni
mógłby być dokładnym. Listy P. R. przy
układaniu książek znalazłam wraz z żądaną
od Cioci Dobr. książką przesyłam. —
Chciej Ciocia przyjąć tu kilka szpas bawełny
nici, tasiemkę, gdyż bielizna tego wszystkiego

bardzo potrzebuje, a tu zgoła nic nie masz.—

Przyjm Ciociu najdroższa uszanowanie swą córki z wynurzeniem najszczerszej wdzięczności od tej która całe życie kochać i uwielbiać Ją nie przestanie.

Maria

Sarnowek d. 11/3 32.

Dziecku Kollat pisze mi iż dostał, zacznie jutro przyjść, bo Wiązanek ich zobaczyć nie chciał

Madame
Madame
La Comtesse Bnińska
à Posen